Nr. 88. Kraków, Wtorek 17 Kwietnia 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Kapitulacya.

Wczoraj otrzymaliśmy z Wiednia od jednego z wybitnych posłów do Rady państwa następujący telegram:

„Z powodu interwencyi cesarskiej większość Koła przyjmie stopę podatkową gorzelnianego podatku według projektu rządowego. Zasadnicza opozycya w Kole zredukowana do kilku głosów. Całem staraniem będzie teraz tylko, uzyskać korzystny kontyngent, tudzież bonifikacye dla gorzelni rolniczych i dla funduszu propinacyjnego.“

Telegram ten wyjaśniają następujące z wczorajszych dzienników wiedeńskich i z naszych własnych wiedeńskich informacyj zaczerpnięte fakta:

W sobotę powołał cesarz wiceprezesa Koła p. Jaworskiego na audyencyę i powiedział mu, że licząc na tylekrotnie objawiony patryotyzm Polaków, którzy zawsze czynili zadość żądaniom stawianym w interesie państwa, oczekuje po nich, iż ze względu na zagraniczne położenie nie zechcą utrudniać położenia wewnętrznego i w uwzględnieniu potrzeb państwa rządowy projekt podatku od wódki przyjmą Tylko w granicach postanowień, odnoszących się do Przedlitawii, możliwe są pewne zmiany w projekcie. Jeżeliby dzisiejszy rząd nie mógł przeprowadzić projektu, musiałby być powołany inny gabinet, nad czem cesarz bardzoby ubolewał ze względu na ogólne położenie polityczne, tudzież ze względu na zaufanie, jakie ma do członków obecnego gabinetu. P. Jaworski miał odpowiedzieć — iż główną trudnością jest wysoka stopa projektowanego podatku i obawa, że kraj ciężaru takiego nie zniesie. Cesarz jednak oświadczył — że głównie ze względu na polityczne położenie, które wymaga wielkiego wytężenia sił, musi oczekiwać przyjęcia rządowego projektu.

Wiadomość o tej audyencyi przyniósł poseł Jaworski na posiedzenie Koła polskiego, a skutkiem jej była kapitulacya Koła co do wysokości stopy podatkowej. **Pod najwyższym naciskiem Koło ustąpiło, jak poprzednio już cofnęło się ze stanowiska ryczałtu.** — Galicya płacić będzie około 15 milionów więcej. niż płaci dotychczas. Zkąd?....

Trzebaby bardzo dokładne, dosłowne mieć relacye z audyencyi, ażeby ocenić, czy poseł Jaworski znalazł wobec monarchy ten silny akcent prawdziwie konstytucyjnej szczerości, na jaki w tak rozstrzygającej chwili mógł i powinien się był zdobyć. O akcent ten, przy całej lojalności dla tyle łaskawego monarchy, nie było trudno, gdy się zważy, że przyjmując nawet cyfrę 15 milionów (będzie ona wyższą!) nowego obciążenia kraju, jest ono wyższe niż cała suma bezpośrednich podatków dotychczas przez Galicyę opłacanych i że jeżeli obliczymy wszystko, co kraj płaci na skarb państwa, na fundusz krajowy i indemnizacyjny razem, tudzież ciężary powiatowe i gminne, to owo nowe obciążenie wynosi czwartą część całej tej sumy. Podniesienie obciążenia podatkowego kraju od razu o całe 25% jest w dziejach fiskalizmu niesłychanem, a kraj tak biedny jak Galicya takiego gwałtownego skoku nie zniesie. Podatek gorzelniany według projektu rządowego znaczy dla całego państwa podwyższenie ciężarów o 7 do 8 prct, dla Galicyi zaś o 25 prct....

Czy p. Jaworski to powiedział na audyencyi? Nie wiemy. Zdaje nam się jednak, że jeżeli Koło wobec nacisku ustąpiło — uczyniło to wprost nierozważnie. W konstytucyjnem państwie jest zawsze otwarte odwołanie się od źle poinformowanej do dobrze poinformowanej korony. Parlament, a więc i każde w niem stronnictwo jako samodzielny czynnik ustawodawczy. tej samodzielności swojej pozbywać się nie może i nie powinien. Jeżeli Koło jest przekonanem, że kraj nowego obciążenia w wysokości 15 milionów nie zniesie, to ma obowiązek według tego swego przekonania postąpić. Jeżeli zaś Koło widzi, że sprawa wódczana jest dla ministerstwa tak dalece kwestyą życia i śmierci, iż użyto ostatecznego środka, jakim jest interwencya korony i jeżeli Koło — naszem zdaniem niepotrzebnie — naciskowi temu ulega, to ze swej strony może także podyktować warunki:

Skoro nakładacie na kraj tak wielki ciężar — powiedzieć może rządowi — to macie obowiązek ułatwić krajowi zniesienie tego ciężaru. Takiem ułatwieniem byłoby: uregulowanie sprawy indemnizacyjnej, aby kraj mógł swoim finansom przez konwersyę ulżyć — powtóre ochrona kraju od wylewów przez regulacyę rzek — nakoniec zwiększenie dotacyi Galicyi w budżecie państwa na cele produkcyjne. Jeżeli już Koło decyduje się na kapitulacyę, niechże ona nie będzie bezwarunkową — niech rząd i prawica, w których interesie politycznym Koło tak ciężką na kraj nakłada ofiarę, dadzą co do powyższych punktów obowiązujące rękojmie. Jeżeli jednak ów nowy ciężar niczem zrównoważony nie będzie, jeżeli nie stanie się nic, coby krajowi zniesienie jego ułatwiło — wówczas poselstwo nasze znajdzie się w takiej z krajem sprzeczności, iż nic mu nie pozostanie, jak gremialnie złożyć mandaty.

A p. minister skarbu? Wygrywając przeciw krajowi największą kartę, uciekając się do ostatecznego środka nacisku — p. Dunajewski z krajem zerwał stanowczo i raz na zawsze. Kraj będzie musiał porównać postępowanie ministra skarbu w sprawie opodatkowania wódki z jego postępowaniem np. w sprawie indemnizacyjnej. P. Dunajewski wnosi do Sejmu projekt uregulowania sprawy indemnizacyjnej, dla kraju znacznie uciążliwszy od tego, jaki był wniesiony przez ministerstwo niemiecko-centralistyczne w r. 1868. Sejm z ciężkiem sercem ugodę tę przyjmuje, a czyni to głównie dla tego. aby zrzucić z kraju zmorę rzekomego długu czy pretensyi wówczas 75 milionowej, dziś już przeszło 90 milionowej. Rząd wnosi tę sprawę do Rady państwa. Prawica gotowa jest przyjąć ugodę z wyjątkiem klubu Liechtensteina, zbuntowanego przez p. Lienbachera. Wtedy p. Dunajewski nie miał przeciw Lienbacherowi i alpejskim chłopom groźby kwestyi gabinetowej, nie miał środka wywarcia najwyższego nacisku, ale znalazł tę groźbę, znalazł ów nacisk najwyższy teraz, aby na rodakach swoich wymusić obciążenie kraju o nowych 15 milionów, zwiększające cały ciężar podatkowy kraju **od razu** o 25%!

Tej różnicy postępowania w jednym a drugim wypadku kraj p. Dunajewskiemu nigdy nie zapomni.

Dzienniki wiedeńskie zamieszczają następujący komunikat:

„Przewódcy trzech opozycyjnych klubów (lewicy niemieckiej) tudzież należący do tych klubów członkowie komisyi spirytusowej, w odbytej dzisiaj (w sobotę) konferencyi, nie uwłaczając dalszym kwestyom, zgodzili się na następujące główne punkta, które jako wnioski w sprawie opodatkowania wódki każdemu z tych klubów do przyjęcia zalecone będą:

„1. Na wypadek, gdyby ze strony posłów z Galicyi wniesionem było zatrzymanie podatku od objętości naczyń zacierowych obok zaprowadzenia podatku konsumcyjnego — kluby są skłonne do poparcia takiego wniosku.

„2. Zniżenie stopy podatkowej.

„3. Sprawiedliwszy rozkład kontyngentu między obie połowy monarchii.

„4. Podwyższenie bonifikacyi dla gorzelni rolniczych“.

W sprawie języka obrzędowego w nabożeństwie katolickiem w Rosyi.

Z Litwy, w kwietniu.

Petersburskie *Nowoje Wremia*, omawiając głosy *Reformy* i *Czasu* w przedmiocie bieżących układów p. Izwolskiego z Watykanem, uspakajają obawy prasy polskiej zapewnieniem, że dla Rosyi nie przedstawia korzyści zmiana języka liturgicznego w kościele katolickim w Kongresówce, ale że inaczej sprawa ta mogłaby być traktowana w układach dla kraju Zachodniego i Litwy. Nadmienić tu należy, że w opinii rosyjskiej korzyści państwowe, pojęcie sprawiedliwości, zasady moralności, identyfikują się z korzyścią i życzeniami jednej tylko narodowości w państwie; życzenia zaś innych składowych części są zawsze, jeżeli już nie zbrodnicze, to przynajmniej niemoralne. Owce elementa etnograficzne pod względem praw, równouprawnione tylko przy niesieniu ofiar na potrzeby państwa; przy korzystaniu jednak z dobrodziejstw opieki państwowej, elementa te, jak się wyraża prasa rosyjska, zaledwie są tolerowane. Litwini pod tym względem widocznie cieszą się szczególnemi łaskami, że co do ciężaru więzów, jakie na swych karkach dźwigają, co do ilości ograniczających wyjątkowych ustaw, nie mogą być porównywani nietylko już z jakąkolwiekbądź narodowością, czy plemieniem wchodzącem w skład Rosyi, ale że przykładów podobnych ograniczeń napróżno byłoby szukać w historyi, a jak lud litewski powiada, nawet wśród potępieńców w piekle. Nic więc dziwnego, że i pod względem języka w kościele dla Litwinów *Nowoje Wremia* nie uważa za właściwe poinformować się o życzeniach Litwinów.

Głosy litewskie w pismach wydawanych po za granicami (bo w Rosyi pism litewskich nie ma, druk książek i pism alfabetem łacińskim jest wzbroniony od r. 1865) od dawna już wypowiadają się przeciw jakiejkolwiekbądź inowacyi w sprawie jezyka obrzędowego w kościele katolickim. Dla poparcia twierdzenia tego przytoczę tu głos pisma, podtrzymywanego współpracownictwem z Litwy, i aby nikt nie mógł posądzić, że ono ulega wpływom mniemanej polskiej intrygi, wezmę pisemko o kierunku, który śmiało polonofilskim nazwaćby można, mianowicie wychodzący w Shenandoah w Ameryce *Lietuviszcasis Balsas*. Przed paru laty zamieścił tam szereg artykułów zatytułowanych „Ko mum's reikia?“ (czego nam potrzeba) p. Szernas, autor przytoczonej przez *Dniewnik Warszawski* „Spowiedzi Litwina“, pomieszczonej w *Dzienniku Poznańskim*. P. Szernas jest wychowańcem wychwalanej przez dzienniki rosyjskie szkoły rosyjskiej, a nie Litwinem amerykańskim; obecnie stale mieszka on na Litwie. Z okazyi ówczesnych zatargów wileńskiego biskupa Hryniewieckiego z p. Kochanowem o język w nabożeństwie dodatkowem na Litwie, protestował p. Szernas przeciw wtrącaniu się władz policyjno-administracyjnych w sprawy języka modliwy — ostrzegał duchowieństwo przed skutkami uległości brutalnej fantazyi wileńskiego dyktatora — protestował i przeciwko urządzanym wówczas przez policyę zasadzkom przy wychodzeniu z kościołów, przyczem odbierano litewskie książki do nabożeństwa, dawniej w Wilnie z pozwolenia cenzury drukowane (to się działo i dzieje jeszcze i dzisiaj przeważnie w litewskich powiatach w gub. Szuwalskiej), za posiadanie których, po odebraniu jeszcze ściągane bywają kary pieniężne. Kościół, jak słusznie motywowało pismo litewskie, nie jest areną dla eksperymentów politycznych — tu człowiek przychodzi błagać Boga o opiekę, a nie z prośbą do bezdusznych, bez serca fanatyków-administratorów w rodzaju p. Kochanowa; Bóg żadnym językiem nie pogardza, a okazując opiekę, krzepiąc wytrwałość w znoszeniu niesprawiedliwości — godzien jest, by do Niego proszący przemawiał w języku dla siebie najmilszym, najdroższym. Gdy kościół zmieni swój charakter bezstronny i sprawiedliwy, gdy sam stanie się narzędziem i sługą sprawców niesprawiedliwości — czegóżby tam wówczas uciśniony mógł szukać? Wówczas kościołem stać się musi stodoła, lub suszarnia lnu w lesie, nawet i bez księży, jeżeliby ci zbyt ulegli byli rozkazom niesprawiedliwym policyi miejscowej.

Gdy w zeszłym roku prasa rosyjska znowu zaczęła podnosić w swych szpaltach kwestyę zmiany języka liturgicznego dla Litwy głównie, *Wileńskij Wiestnik* nawet na tyle był łaskawy, że pozostawiał dla parafii z ludnością litewską, tak jak dotychczas, i nadal, chwilowo, nabożeństwo dodatkowe w języku litewskim. Dla pisma litewskiego wystarczyło samo wyrażenie „chwilowo“, by podnieść gorący protest przeciw jakiejbądź zmianie, nie życząc sobie nawet choćby zmiany liturgii na język litewski, choćby i ta była proponowaną, nie przypuszczało zaś, żeby władca Rosyi mógł okazać sprawiedliwość dla Litwinów, który przez ćwierć wieku tylko szeregów niesprawiedliwości i ograniczeń doznali. Artykuł Balsa zatytułowany *Tykejimas ir Dievagarbiszka kolba* (wyznanie i język modlitwy) tłomaczy wszystkie przyczyny, dla których Litwini nie powinni i nie mogą się zgodzić na zmianę języka obrzędowego dla siebie w kościele katolickim, przyznając przytem, że katolicyzm, pomimo wszystkiego, w dotychczasowem położeniu, jest najlepszą ochroną przeciw wynarodowieniu się nie z tego powodu, żeby Watykan miał się kierować sprawiedliwością, ale dlatego, że władza kościelna nie podlega bezpośrednio administracyi miejscowej, a więc administracya dla przeprowadzenia swoich piekielnych planów, musi wprzód przeprowadzić odpowiednio układy z Watykanem, który darmo nic nie daje. Jeżeli ma się w końcu stać niesprawiedliwość względem słabych, to układy potrzebne przynajmniej czas uprawnienia niesprawiedliwości oddalić mogą, czego żadne inne wyznanie, mające władzę decydującą wewnątrz państwa, zapewnić nie może, jako zupełnie podległe rozporządzeniom policyjno-administracyjnym. Nie mogą Litwini przystać nawet na język liturgiczny litewski, dlatego, że język ten mógłby być tylko czasowym, aby potem ustąpić miejsca językowi państwowemu. Władza kościelna raz robiąc ustępstwo choćby nawet dla litewskiego języka, nie mogłaby potem odmówić zamiany języka tego, jako mowy miejscowej, którą, jak szeregi rozporządzeń administracyjnych świadczą, władze Rosyi uważają za swą własność, która dziś dozwoloną, jutro może być wzbronioną. Język łaciński nie zrobi z Litwina Rzymianina, gdy zamiana łacińskiego na rosyjski groziłaby rusyfikacyą całej narodowości litewskiej. Przeciw temu Litwini, choć uśmierceni wbrew ich woli przez *Kijewlanina*, stanowczo protestują, chcąc mieć kościół wolny, nie oddany na służbę niesprawiedliwym władzom Rosyi.

W życzeniach swych sądzą oni, że nie pozostają sami; jeżeli bowiem dla Polaków galicyjskich może być pożądaną msza polska, to jednak ze względu na Polaków Rosyi i Polacy galicyjscy muszą rozkazać milczenie swojemu sercu. Gdyby duchowieństwo, kierując się korzyścią materyalną, miało zbyt skwapliwie wypełniać życzenia władz dążących do rusyfikacyi przez kościół narodowości katolickich, wówczas pisemko litewskie znajduje możebność zmusić duchowieństwo, aby się stało nie sługami niesprawiedliwości, lecz prawdziwymi Litwinami. Sposób ten opiera się na zmniejszeniu dochodów z parafii. Proboszcz na Litwie posiada pensyę od rządu maximum 500 rsr., wikary zaś 200 rs., lecz dochody z parafii zwiększają tę sumę pięciokrotnie; niech tylko dochód parafialny zmniejszy się choćby o połowę, wówczas duchowieństwo nie znajdzie dla siebie korzyści w popieraniu rusyfikacyi — władze zaś nie stoją tak świetnie materyalnie, by mogły deficyt księdzowski dopełnić. — Gdyby i ten środek okazał się niedostatecznym, wówczas przyjdzie czas stawienia na porządku kwestyi zmiany wyznania, uwolnienia się od wpływów kościoła protegującego wynarodowienie, zamiast obrony sprawiedliwości, jak Chrystus nauczał

Tak się przedstawia sprawa języka kościelnego w głosach litewskich, choć Litwinom *Kijewlanin*, bez ich wiedzy i wbrew ich życzeniom dawno *requiem* wyśpiewał.

Budrys.

Unia w Bułgaryi.

Monachijska *Allgemeine Ztg.* zamieszcza w jednym z ostatnich numerów obszerny artykuł o katolickiej propagandzie w Bułgaryi Rumelii i Macedonii. Autor artykułu poprzedza swe uwagi historycznym wstępem, w którym sięga do roku 1438, wykazując, że od owego czasu istniało w kościele bułgarskim stronnictwo pragnące Unii z Rzymem. Ruch ten, który w ciągu wieków wzmagał się — to znowu słabnął,

---

CUDZA ŻONA.

Opowiadanie

spisane przez

NAGODĘ.

Czy wiecie państwo, do czego doprowadzają nas cudze żony?

Do rozwodu. seperacyi, lub conajmniej chwilowego oziębienia stosunków z własną, nieprawdaż?..

Otóż i w mojem życiu cudza żona odegrała rolę bardzo ważną. Poświęcę jej chwil kilka opowiadania — na co zresztą w zupełności zasługuje, choćby tylko swoją okrągłą, świeżą jak brzoskwinia twarzyczką i dużemi jasno-niebieskiemi oczyma, spoglądającemi zawsze na świat boży z takiem zdziwieniem, jak gdyby go dopiero po raz pierwszy ujrzały.

Ta *zdziwiona* piękność, imieniem Kamila, jest żoną mego serdecznego przyjaciela i towarzysza od lat najmłodszych, Jasia Wiernickiego. Poznaliśmy ją obaj, jeszcze na ławkach uniwersyteckich gdy ona z wielkim właśnie sukcesem kończyła ósmą klasę na pensyi pani Z. Mieszkając w tej samej kamienicy co jej rodzice, zaczęliśmy u nich bywać dość często i przez dłuższy czas zdawało nam się, że jesteśmy obaj zarówno przez rodziców, jak przez pannę, dobrze widziani. Nagle jednak szale naszego szczęścia chwiać się i przeważać zaczęły, i koniec końców sympatya Kamili przechyliła się stanowczo na stronę Jasia, sympatye jej rodziców — na moją.

Nic dziwnego, — ja byłem jedynym synem i dziedzicem majętnego obywatela z Podola, a Jaś miał czarne śmiejące oczy, któremi spoglądał na Kamilę z tak wymownym zachwytem, że gdyby się im była oparła, musiałaby chyba mieć kamienne serce. Och, a kamiennego nie było nic w jej charakterze, przezroczystym jak łza miękkim jak wosk, który lgnie tak łatwo do rozpalonej formy, w jaką go wrzucimy, ale którego już potem oderwać od tej formy, bez skruszenia go, prawie niepodobna.

Otóż wobec takiego podziału sympatyi w domu państwa Rafałów, mogły był zajść wśród nas, zawikłania nader przykre, a nawet tragiczne, gdyby nie to, że ja, oddawna już spostrzegłszy miłość Jasia dla pięknej Kamilki, ani myślałem wchodzić mu w drogę, i byłbym sobie miał za zbrodnię, godną wszystkich kar ziemskich i wiecznych, gdybym był wyrzekł do niej choć jedno słowo, rzucił jej jedno życzliwe spojrzenie, na swój osobisty rachunek.

Rozmawialiśmy wprawdzie i często i długo, ale Jaś bywał zawsze jedynym tematem naszych rozmów; opowiadałem jej różne epizody z jego dzieciństwa i czasów szkolnych, a ona słuchając, wlepiała we mnie swoje duże zdziwione oczy, i od chwili do chwili uśmiechała się słodkim, spokojnym uśmiechem.

Pamiętam, iż nieraz w owych czasach, układając się na spoczynek, w półsennej wyobraźni, widziałem przed sobą te oczy i ten uśmiech; nieraz godzinami całemi myślałem o niej, o jej przyszłości; wyobrażałem sobie z zachwytem tę dziecinną twarzyczkę, rozpromienioną szczęściem i wzruszeniem pod mgłą ślubnego welonu, widziałem ją potem w białym fartuszku i czepeczku, krzątającą się w swoim domu, — takim cichym, jasnym, spokojnym, jak cała ta postać dziewczęca. W marzeniach tych moich jednak, nigdy ani na krok jej nie odstępował mój przyjaciel Jaś a postać jego bynajmniej nie zaciemniała uroku tego obrazu przeciwnie, wypełniała go tylko i zdawała mi się koniecznym warunkiem całości.

Pomagałem też jak mogłem młodej parze, wynajdując coraz to nowe spacery, przejażdżki i inne zabawy wspólne, dające im sposobność widywania się częściej. Rodzice przystawali chętnie na moje pomysły, nie wątpiąc zapewne, że i moje dwudziestoczteroletnie serce, nie oprze się urokowi Kamili, a z konieczności niejako tolerowali także obecność Jasia. uważając go słusznie za mego nieodstępnego towarzysza i druha.

Tak więc pod osłoną mojej cennej osoby, któ ra jednak wówczas nie zdawała sobie tak dokładnie sprawy z położenia, i nie ubierała się dobrowolnie w maskę podstępu, miłość Jasia wzrastała bez przeszkody, aż wreszcie doszła do kulminacyjnego punktu i wybuchła oświadczynami, ku wielkiemu zrazu zgorszeniu obojga państwa Rafałów. Dużo mieliśmy z nimi kłopotu, aż wreszcie przekonawszy się, że ja mam stałe i niewzruszone postanowienie drużbowania Jasiowi, przystali od biedy i na niego; — jako adjunkt sądowy, był on wprawdzie nie zbyt świetną, ale zawsze możliwą partyą.

Poprowadziłem pannę młodą do ołtarza. Jaś przy uczcie weselnej, gdy pito zdrowie nowożeńców, uścisnął mnie za rękę tak mocno, że jej omało nie zgruchotał a cała jego wdzięczność i przyjaźń znalazły wyraz w wykrzykniku: „Poczciwy Stach!“ Przy tych słowach, jak gdyby mi wskazywał, jakie to szczęście pomogłem mu uzyskać, spojrzenie jego zamglone rozrzewnieniem, przeszło z mojej twarzy na pochyloną prawie pod ciężarem włosów i wieńca główkę ślicznej oblubienicy. Oczy moje pobiegły w tym samym kierunku i zatrzymały się z przyjemnością na złotym warkoczu.. gdy w tem nagle usłyszałem za sobą przyciszony śmiech. Obróciłem się. Za mną stał Karol, drugi drużba i z twarzą, pod wpływem wina nienaturalnie zarumienioną, mrugał na mnie z figlarnym wyrazem.

— *Die glücklichen Tage von Aranjuez sind vorüber!* — szepnął mi do ucha słowa Schillera — znajdź sobie panie drużbo od dzisiaj inny obrazek, do któregobyś mógł wzdychać... Cudza żona!...

W pierwszej chwili nie zrozumiałem wcale, o co mu chodzi, następnie uczułem, jak krew ze wszystkich żył zbiega mi się do serca, zaczyna kipić i burzyć. — Ja miałbym zobojętnieć dla Kamili dlatego, że została żoną Jasia? W naszej szczerej, wiernej przyjaźni, ludzie mogliby upatrywać coś nagannego?... Chciałem już wybuchnąć, ale zmierzyłem tylko Karola oczyma i odszedłem.

Nigdy nie lubiłem robić awantur a tembardziej też z człowiekiem będącym w stanie niepoczytalnym, jak widocznie był Karol. Zresztą zastanowiwszy się przyszedłem do przekonania, iż z pewnością nie miał on zamiaru dotknąć mię tym żartem, nie jego to winą, że nie był w stanie zrozumieć ani ocenić mego uczucia dla Kamili. U niego uczucie dla kobiety objawiało się tylko pewną liczbą romantycznych westchnień, czułych spojrzeń i niekiedy kulawych rymów, składanych na cześć jakiejś pięknej lub nawet niezbyt pięknej twarzyczki; wiecznie potrzebował nosić w w sercu jakiś ideał; nie pytał o to, czy jego ubóstwiona uczyniwszy sobie zaszczyt odpłaca mu miłością czy lekceważeniem, czy wolno mu mieć nadzieję, że ją kiedyś powiedzie do ołtarza, czy nie, wszystko jedno, byleby tylko nie nosiła jeszcze na palcu ślubnej obrączki. Do panien tylko zwracał swe afekta: uczciwy chłopiec należał do tych rzadkich feniksów zacofanych, którzy bałamucenia cudzej żony nie mają sobie za chlubę, ani za przyjemność.

Pogląd jego jednak na mój stosunek do Jasia i Kamili stanowczo mi się nie podobał: *Die glücklichen Tage von Aranjuez sind vorüber!* Ależ właśnie ja teraz miałem odpocząć na laurach; miałem z uśmiechem zadowolenia patrzeć na własne dzieło i cieszyć się szczęściem tych dwojga tak bliskich sercu memu. O, przecież Jaś był dla mnie całe życie bratem, a przez jego ożenienie miałem zyskać tylko dobrą, sympatyczną siostrzyczkę, dom rodzinny prawie, którego ja, oddalony zawsze od swoich i skazany na pustkę i czczość kawalerskiego żywota, byłem tak spragniony!

Stało się też, jak pragnąłem; bywałem u Jasiów bardzo często, witany zawsze przez nich, jak najbliższy przyjaciel, nie gość już prawie, ale domowy, i spożywałem słodkie owoce moich bezinteresownych usiłowań. Jasiowie byli szczęśliwi; miałem wszelkie prawo tak sądzić, patrząc ciągle na dowody ich szczerego przywiązania i zgodności charakterów. Zauważyłem wprawdzie po niejakim czasie, iż Jaś wychodził naprzeciw mnie niekiedy z twarzą niby chmurną, że bywał roztargniony i nieswój, ale nie zastanawiałem się nad tem, wiedząc, że samo nawet słońce miewa swoje zaćmienia, które jednak mijają prędko i bez śladu.

Wdzięczność jego dla mnie nie słabła wcale, przeciwnie przyjaźń nasza zdawała się przybierać coraz gorętsze barwy. Gdy przychodziłem do nich, Jaś nie odstępował mnie na krok, zabierał nieraz do swego pokoju i tam długiemi godzinami rozprawialiśmy o wszystkiem co nas żywiej obchodziło w chwili obecnej, lub też przetrząsaliśmy wspomnienia lat ubiegłych które nas takim nierozerwalnym węzłem przyjaźni skuły ze sobą.

Pewnego razu, wśród rozmowy takiej, Jaś ujął mnie nagle za rękę i tonem tak swobodnym, jak gdyby mi proponował wyjście na przechadzkę lub wypicie filiżanki herbaty, wyrzekł:

— Wiesz co Stachu, ożeń się.

(C. d. n.)

ożywił się w naszem stuleciu wskutek protekcyi, jaką rząd turecki otaczał greckie duchowieństwo, uciskające i wynaradawiające ludność bułgarską. Dyplomacyi rosyjskiej udało się zapobiedz na jakiś czas grożącemu jej z tej strony niebezpieczeństwu. Chcąc odwrócić Bułgarów od Rzymu, zerwała Rosya dawną przyjaźń z patryarchą ekumenicznym, stanęła w obronie narodowego bułgarskiego kościoła i idąc za radą Ignatiewa wymogła na sułtanie w r. 1870 zatwierdzenie bułgarskiego egzarchy, który otrzymał zupełną niezawisłość od patryarchy konstantynopolitańskiego. To wyzwolenie duchowieństwa bułgarskiego z pod nienawistnych wpływów greckich położyło na razie kres agitacyom kościelnym a tem samem i propagandzie unii. Stan ten nie miał jednak warunków długiej trwałości, gdyż rząd turecki nie oznaczył geograficznych granic nowego egzarchatu.

Po ostatniej wojnie z Rosyą postanowiła Turcya przeciąć stosunki między duchowieństwem bułgarskiem w Macedonii a egzarchą bułgarskim i przywrócić dawną władzę patryarchy ekumenicznego nad tem duchowieństwem, a tem samem wydać kościół bułgarski w Macedonii w ręce Greków. Misyonarzy bułgarskich, przybywających do Macedonii z księstwa, prześladowano jako spiskowców, więziono i wydalono, a równocześnie umiano korzystać z częstych sporów między bułgarską i grecką ludnością, które dzięki interwencyi władz tureckich kończyły się zawsze niepomyślnie dla Bułgarów.

To uciemiężenie ludności bułgarskiej przez rząd i protegowanych przez niego duchownych greckich, ułatwiło zadanie misyonarzom katolickim, którzy w ostatnich latach żywszą w Macedonii rozwinęli działalność. Równocześnie ożywił się prąd w tym samym kierunku i w księstwie bułgarskiem. W Rzymie umiano skorzystać z nieporozumień między rządem bułgarskim a oddanym Rosyi metropolitą Klementem i nawiązano stosunki z dworem książęcym, wskutek czego wypadki przejścia na unię bywają coraz częstszemi. Położenie nie zmieniło się wiele i po usunięciu Klementa, gdyż następca jego nie cieszy się także wielkiem zaufaniem rządu.

Autor artykułu nie sądzi mimo tego, iżby Unia mogła w samem księstwie, gdzie duchowieństwo wschodnie ma bądź co bądź narodowy bułgarski charakter, silne zapuścić korzenie. Inaczej przedstawiają się rzeczy w Macedonii, gdzie między ludnością bułgarską panuje silna niechęć do obcego jej greckiego duchowieństwa i gdzie właśnie wskutek tej niechęci misyonarze katoliccy lepszego doznają przyjęcia. Korzystnem dla szerzenia się Unii jest także i to, iż Rosya straciwszy punkt oparcia w Sofii nie może obecnie propagandzie katolickiej skutecznie przeszkadzać. Tak więc dzięki politycznym stosunkom krzewi się tam cicha misyonarska praca, która w przyszłości sama stać się może ważnym politycznym czynnikiem.

Czwarty rok służby wojskowej.

Pod skromną nazwą ustawy „o wyjątkowem powoływaniu rezerwistów i uzupełniających rezerwistów do czynnej służby w pokoju“ wniesiony został do parlamentów obu części monarchii projekt, który bardzo ważne zaprowadza zmiany w obecnych stosunkach służby wojskowej. Projekt ten opiewa jak następuje:

§ 1. Rezerwiści pierwszego roku, tudzież trzech pierwszych lat poborowych rezerwy uzupełniającej, mogą być, jeżeli wymagają tego szczególne stosunki, w miarę i na czas niezbędnej potrzeby powołani na rozkaz cesarza do czynnej służby — mogą jednak być w czynnej służbie tylko póty pozostawieni, póki należą do wymienionego roku rezerwy a względnie do wymienionych trzech lat poborowych rezerwy uzupełniającej.

Wyjęci są od tego ci rezerwiści, którzy — gdyby byli jeszcze obowiązani do służby w linii, mieliby prawo żądać stałego urlopowania, tudzież ci z rezerwy uzupełniającej, którzy nie porządkiem losowania, lecz z powodu ustawą przewidzianych uwzględnień dostali się do rezerwy uzupełniającej.

§ 2. Ci rezerwiści, którzy na podstawie niniejszej ustawy powołani będą do pełnienia czynnej służby — będą, jeżeli przynajmniej przez dwa miesiące pozostawali w czynnej służbie, w czasie dalszego swego należenia do rezerwy uwolnieni od wszelkich ćwiczeń wojskowych.

§ 3 Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, a wykonanie jej poruczonem zostaje ministrowi obrony krajowej, który ma się w tem porozumieć z państwowym ministrem wojny.

Rząd austryacki nie dość szczegółowo uzasadnia projekt tej ustawy, przedłożony Izbie poselskiej. O wiele gruntowniej umotywował ustawę węgierski minister obrony krajowej.

Od roku 1868 — czytamy w motywach podanych przez rząd węgierski — t. j. od epoki, kiedy art. 40 ustawy wojskowej został wprowadzony w życie, zaszły i zachodzą tak wielkie zmiany w dziedzinie stosunków wojennych, powstały okoliczności tak niezwykłe, jakkolwiek tylko czasowe, które utrudniają a nawet czynią wprost niemożebnem pozostawienie pewnych korpusów wojska na normalnej stopie pokojowej — przy zwykłym t. j. prawnie ustanowionym kontyngencie rekruta.

Stopa pokojowa rozmaitych gatunków broni normuje się wyłącznie przez prawnie ustanowiony kontyngent rekruta, t. j. przez liczbę rozporządzalnych i obowiązanych do służby szeregowej żołnierzy. Kontyngent zaś rekruta wymierzony jest według ścisłego i stałego obrachunku. Pociąga to za sobą w naszych stosunkach militarnych dwojakie następstwo: najpierw, że stopa pokojowa pewnych gatunków broni, w porównaniu z innemi mocarstwami, jest u nas niedostateczną; powtóre, że wszelkie wyjątkowe okoliczności [illegible] niekorzystnie wpływające na ilość lub [illegible] jak naprzykład epidemie, [illegible] w [illegible] sposób odbijają się na stanie naszej armii, nie pozwalając utrzymać na normalnej stopie, jeśli nie całej armii, to w każdym razie — pewnych gatunków broni. W ten sposób chwilami słabną nasze siły wojenne, bojowa zdolność naszej armii. Nauczeni doświadczeniem, powinniśmy koniecznie w drodze ustawodawczej znaleźć lekarstwo na wypadek tych niekorzystnych a wyjątkowych okoliczności — powinniśmy uczynić na przyszłość naszą armię niezależną od wszelkich wpływów przypadkowych. Tem więcej jest to naszym obowiązkiem, że doświadczenie ostatnich dwóch dziesiątków lat z wszelką pewnością przypuszczać każe, że w najbliższej przyszłości niezawodnie powstać mogą okoliczności, wymagające, ażeby czasowo przynajmniej — podnieść pokojową stopę naszych sił wojennych.

W myśl obecnie obowiązującej ustawy wojskowej rezerwa — na rozkaz cesarza w czasie pokoju może być podniesioną aż do normy stanu wojennego. Ale jest to rozporządzenie zbyt ogólnikowe i w praktyce może być zastosowanem tylko w razie mobilizacyi. Jest więc pożądaną — zarówno w interesie kraju jak i samych rezerwistów — taka ustawa, którąby pozwalała zastosować przytoczony tu środek niekoniecznie do całej rezerwy, ale tylko w miarę potrzeby do pewnej części rezerwy, do pewnych gatunków broni.

Środek, na jaki pozwala dzisiejsza ustawa, jest niedostatecznym, albowiem podniesienie kontyngensu rekruta niewyćwiczonego w tych gatunkach broni, gdzie posiadamy dostateczną ilość żołnierza wojskowo wykształconego — byłoby środkiem chybionym.

Projekt do nowej ustawy, przedłożony obecnie Izbie poselskiej, ma za cel — umożebnić utrzymanie na normalnej stopie pokojowej, oraz częściowe podniesienie rezerwy w miarę wyjątkowej potrzeby i na czas, przez wyjątkowe okoliczności wskazany. W ten sposób pokojowa stopa naszej armii i jej zdolność do boju mogą być stale i niezależnie od wpływów przypadkowych, utrzymane w odpowiednim stanie.

Nowa ustawa stara się osiągnąć ten cel z jak największem oszczędzeniem sił ludności państwa i z uwzględnieniem położenia obowiązanych do służby wojskowej. W tym celu dozwala ona powołać do służby jeden tylko pierwszy rok rezerwy, a dla oszczędzenia reszty rezerwy pozwala — w miarę okoliczności — użyć trzech pierwszych lat poborowych rezerwy zapasowej, która obecnie w czasie pokoju nie jest obowiązaną do służby wojskowej i w porozumieniu z resztą naszych sił militarnych korzysta z ulg stosunkowo wielkich. Przy tem pamiętać należy, że nowa ustawa uwzględnia pewne stosunki familijne oraz inne warunki państwowe i ekonomiczne, wymienione w § 1.

W tym samym duchu zredagowanym jest § 2, który ustanawia pewną kompensatę dla rezerwistów, wyjątkowo powołanych do służby, gdyż uwalnia ich za to od dalszych ćwiczeń wojskowych, do których w przeciwnym razie mogliby być powołani trzy razy na cztery tygodnie.

W ten sposób motywuje rząd węgierski projekt nowej ustawy, którą zaleca jako wielce pożądaną i niezbędną dla dobra państwa i ogółu.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 kwietnia

Na czele numeru piszemy o fakcie, który w tej chwili ze wszechmiar góruje nad całą wewnętrzną sytuacyą w Austryi — t. j. o obrocie, jaki skutkiem interwencyi korony wzięła sprawa wódczana w Kole polskiem. Posiedzenia Koła są tajne — tajemnica wszakże zachowana jest tylko wobec polskich dzienników, niemieckie bowiem mają wiele szczegółów, z których polscy posłowie przed korespondentami polskich pism czynią sekret. Użycie interwencyi korony do zmuszenia posłów, aby głosowali według życzenia rządu — jest faktem tak wyjątkowym, że wpływ jego sięgać musi dalej. P. Dunajewski chwilowo odniesie zwycięstwo — ale co pozostanie w umysłach posłów, których użyciem takiej presyi złamano, z tem może się p. minister skarbu teraz za mało liczył, ale kiedyś może się to na nim ciężko odbić.

Nie można też pominąć jednej jeszcze ważnej rzeczy. W słowach cesarskich do p. Jaworskiego silny dwukrotnie nacisk położono na „polityczną sytuacyę“, która wymaga nadzwyczajnego wytężenia sił. Wśród ogólnych zapewnień pokojowych — jest to w każdym razie znaczący bardzo objaw.

Osservatore Romano zwraca w ostatnim numerze uwagę na zaniepokojenie, jakie ogarnęło naród polski z powodu układów Watykanu z Rosyą. Dziennik ten, będący organem stolicy apostolskiej przemawia gorąco do serc Polaków i opisuje świetne przyjęcie, jakiego pielgrzymi polscy doznają obecnie w Rzymie. W końcu wzywa on naród polski, ażeby nie dawał posłuchu „podszeptom liberalizmu“, który ich chce oderwać od Rzymu, lecz żeby zaufali papieżowi, który ich nie opuści i pamiętać będzie zawsze o odwiecznem haśle: *Polonia semper fidelis.*

Te słowa watykańskiego dziennika, jeżeli w ogóle można na nich polegać, są najlepszym dowodem, że głosy pism polskich, przedstawiające całą prawdę bez żadnych ogródek, nie były ani zbyteczne ani szkodliwe, że oddziałały one na opinię Watykanu i że w razie pomyślnego dla nas załatwienia sprawy, pismom tym naród nie będzie mógł odmówić zasługi.

Nordd. Allg. Ztg. pisze na naczelnem miejscu w osobnym artykule co następuje:

„Panie polskiej arystokracyi zużyły podróż Jej Cesarskiej Mości cesarzowej do Poznania w sposób, który, jak to wywody całej narodowej prasy pokazują, wywołał w całym kraju niezadowolenie. Jej Cesarska Mość przyjęła w Poznaniu deputacyę pań pod przewództwem hr. Honoryny Kwileckiej. Hrabina ta lubo zupełnie włada niemieckim językiem, miała do cesarzowej przemowę po francusku, w której — i to jest także charakterystycznem — nie było mowy o Prusaczkach, lecz tylko o Polkach. Taka demonstracya zasługuje, a zwłaszcza wśród okoliczności, w jakich była inscenowaną, rzeczywiście na jaknajostrzejsze potępienie“.

Pani Honoryna Kwilecka, która w Poznaniu przemawiała do cesarzowej Wiktoryi podczas audyencyi pań polskich, zamieszcza obecnie w *Dzienniku Poznańskim* list otwarty, prostujący poprzednie doniesienia o tyle, iż słowa jej były tylko odpowiedzią na kilka wypowiedzianych przez cesarzowę wyrazów i nie były przemową w imieniu Polek.

W Berlinie nastąpiło zawieszenie broni. Kanclerz pozostaje na stanowisku, a zaręczyny ks. Wiktoryi z ks. Aleksandrem zostały odroczone. *N. fr. Presse* otrzymała z Berlina następujące, tyczące się tej sprawy szczegóły: Przesilenie kanclerskie zostało zażegnanem ale księżniczka Wiktorya wyjdzie pomimo tego za ks. Battenberskiego. Takie zakończenie tej sprawy zawdzięczyć należy pośrednictwu bardzo wpływowych osób. Osoby te przedstawiły obu interesowanym stronom, że skoro już ta sprawa doszła do publicznej wiadomości, jest ona czemś więcej, niż kwestyą osobistą. Przez traktowanie tej sprawy wobec szerokiej publiczności wyrządzono szkodę idei dynastycznej we wszystkich monarchicznych państwach. Przedstawiono następnie, że taką grę na politycznej szachownicy należy czemprędzej zakończyć w interesie wszystkich monarchów. Zamęście księżniczki odbędzie się, gdyż daleko ważniejsze powody, niż polityczne pobudki kanclerza, przemawiają za zakończeniem sporu, a powtóre i dlatego, ponieważ przekonano się, iż niebezpieczeństwa, które kanclerz przewidywał, nie zagrażają państwu.

Zmiana, jaka zaszła w Berlinie, odbiła się już i na agitacyi rozpoczętej po miastach prowincyonalnych. W Lipsku i Wrocławiu postanowiono nie wysyłać do Berlina adresów w sprawie kanclerza.

Pruskiej Izbie panów przedłożył rząd projekt ustawy, na mocy której przywróconem ma być prawo korporacyjne sześciu zakonom męskim i żeńskim, wskutek czego zakony te będą mogły osiedlić się znowu w kilkunastu miastach państwa pruskiego. Ustawa ta nadaje między innemi zakonowi Urszulanek prawo osiedlenia się w Wrocławiu i Świdnicy.

Wczoraj odbywały się w departamencie Nord wybory do Izby deputowanych. Do tej chwili nie mamy wiadomości o ich wyniku. W Paryżu nie oddawano się już na kilka dni przed wyborami żadnym złudzeniom i przygotowano się na wybór Boulangera. Agitacya, jaką przyjaciele generała rozwinęli w okręgu wyborczym, ma przewyższać wszystko, co w ostatnich latach widziano we Francyi. Codzień odbywają się w różnych miastach departamentu zgromadzenia wyborcze, z Paryża nadchodzą stosy odezw i proklamacyj, które usłużni agenci rozrzucają między wyborcami, a dzienniki tego stronnictwa także nie zasypiają sprawy. Przeciw generałowi kandyduje w tym departamencie Paweł Foucart, popierany przez wszystkie organa rządowe. Za tym kandydatem oświadczyła się także Rada generalna departamentu w odezwie do wyborców, podpisanej przez prezesa, obu wiceprezesów i prawie wszystkich członków Rady.

Ministerstwo rumuńskie może się pochlubić powodzeniem właśnie dlatego, że w pierwszem wystąpieniu nie robiło żadnych szumnych zapowiedzi, a stanowisko swoje zrozumiało trzeźwo i jasno jako przejściowe. Co do spraw zagranicznych zaznaczyło ministerstwo, że za zadanie swoje wzięło zapewnienie samodzielności Rumunii i utrzymanie pokoju, a w sprawach wewnętrznych usunięcie nepotyzmu i korupcyi i dążenie do reform politycznych, ekonomicznych i wojskowych według przykładu państw europejskich.

Już od pierwszych dni nowego gabinetu zaczęły się pojawiać ważne zmiany w liczebnym stosunku stronnictw. Dotychczasowe stronnictwo rządowe, narodowo-liberalne, jak się pokazało było właściwie tylko narzędziem w rękach gabinetu Bratiana; zmiana gabinetu zachwiała stronnictwo w podstawach; wielu posłów przeszło wprost do nowego obozu. Równocześnie opozycya dawna, złożona z żywiołów różnorodnych, związana tylko nienawiścią do Bratiana, rozpadła się również, skoro po ustąpieniu gabinetu brakło jedynej, jaka była, łączności. Po rozwiązaniu Izb w czasie aż do nowych wyborów wytworzy się w kraju nowe ugrupowanie stronnictw, a między niemi prawdopodobnie stronnictwo środkowe dość silne, aby obecny gabinet wspierać w dążeniu do reform wewnętrznych.

Skupczyna serbska odbyła dopiero dn. 14 bm. pierwsze po ukonstytuowaniu się posiedzenie dla zastanowienia się nad wypracowanym przez komisyę projektem do ustawy o autonomii gminnej. Bez rozprawy generalnej przystąpiono do dyskusyi szczegółowej. Wielka różnica zapatrywań objawiła się przy roztrząsaniu paragrafu 2. Według projektu przez gminę polityczną miała się rozumieć osada, w której jest przynajmniej 300 płacących podatki. Wniosek przeciwny żądał zniżenia tej cyfry do 200. Minister spraw wewnętrznych zostawił w tej mierze decyzyę skupczynie. Wniosek przeciwny projektowi został wreszcie uchwalony 88 głosami przeciw 83, chociaż przy zebraniu się skupczyny stronnictwo radykalne, mające pozory jednolitości, liczyło 185 głosów.

Z takiego przebiegu narady i uchwały pokazuje się, że gabinet teraźniejszy niema wpływu na większość skupczyny, że samo stronnictwo radykalne rozpadło się na dwa odcienie, że większość parlamentarna jest chwiejną co do swej siły i nie może dać pewnej podpory rządowi, ale i z drugiej strony rząd nie jest zdolny ugrupować około siebie należytą większość parlamentarną.

Kronika.

Kraków, 16 kwietnia.

† **Dr. Emil Czyrniański**, zwyczajny profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, członek czynny Akademii Umiejętności, członek komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach średnich, honorowy członek galicyjskiego Towarzystwa aptekarskiego, chemik sądowy dla Galicyi zachodniej, były rektor, radca dworu, zmarł w sobotę po południu w 64 roku życia.

Ś. p. Czyrniański urodził się we Florynce w Galicyi, szkoły średnie ukończył w Nowym Sączu w 1842 r. Następnie uczęszczał na wydział matematyczno-przyrodniczy Akademii technicznej we Lwowie i w 1847 roku mianowany został asystentem chemii przy prof Rochlederze. W r. 1850 pracował w laboratoryum chemicznem Uniwersytetu praskiego. W 1851 r. powołany został na nadzwyczajnego profesora chemii ogólnej i farmaceutycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim a w 1859 zamianowany zwyczajnym profesorem tego przedmiotu. Stopień doktora filozofii *honoris causa* otrzymał w 1852 r. od uniwersytetu krakowskiego.

Liczne są prace zmarłego ogłoszone drukiem po polsku i po niemiecku. Dziełem, które doczekało się powszechnego uznania i kilku wydań jest „Chemia nieorganiczna, ułożona dla Uniwersytetów i Akademij technicznych“, obok niej podręcznik chemii dla szkół realnych. Wykaz prac teoretycznych i analitycznych dosięga liczby 30, a wszystkie w świecie naukowym wysoko są cenione.

Zgon ś. p. Czyrniańskiego nastąpił nagle podobno wskutek wady serca, a wywołał wielki żal w szerokich sferach miasta, wśród kolegów zasłużonego uczonego i uczniów, którzy wysoko cenili przymioty swojego profesora.

Na gmachach Uniwersytetu i Akademii powiewały już wczoraj żałobne flagi. Pogrzeb odbył się dziś o godz. 4 po południu, — żałobne nabożeństwo zaś odbędzie się jutro we wtorek o godz. 10 rano w cerkwi św. Norberta.

† **Zygmunt Florenty Wróblewski**, zwyczajny profesor fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, po znanym wypadku poparzenia się naftą, zmarł dziś rano o godzinie siódmej.

Oto rys życia znakomitego uczonego, który podajemy według wydanej w roku zeszłym „Kroniki Uniwersytetu Jagiellońskiego“. Ś. p. Wróblewski urodził się 28 października 1845 r. w Grodnie ukończył tamże gimnazyum w r. 1862 z medalem srebrnym. Wstąpiwszy na Uniwersytet w Kijowie za udział w powstaniu 1863 r. zesłany na Sybir, powrócił wskutek amnestyi w r. 1869 do kraju i wyjechał dla dalszego kształcenia się za granicę. Był na Uniwersytetach w Berlinie, Heidelbergu i Monachium, gdzie w r. 1874 otrzymał doktorat filozofii ze stopniem *summa cum laude*. Zostawszy wówczas asystentem katedry fizyki w Monachium przeniósł się w r. 1875 w tym samym charakterze do Strasburga, gdzie też przez lat 5 pełnił swoje obowiązki i gdzie się w r. 1876 habilitował. Otrzymawszy od Akademii Umiejętności w Krakowie stypendyum im. Seweryna Gałęzowskiego, przez rok kształcił się wyłącznie w fizyce: w Paryżu, Londynie, Oxfordzie i Cambridge, a przez następny rok w pracowni Sainte-Claire Deville'a w Ecole Normale superieur w Paryżu. Stąd został w r. 1882 powołany na profesora zwyczajnego fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. W r. 1883 był członkiem komisyi urządzającej wystawę elektryczną powszechną w Wiedniu, a zarazem członkiem jury tej wystawy. W r. 1886 otrzymał od Akademii Umiejętności w Wiedniu nagrodę Baumgartnera (1000 złr.) za pracę nad skropleniem gazów, jako za pracę, która w ciągu ostatnich trzech lat najbardziej posunęła naprzód fizykę. Był od r. 1879 członkiem Towarzystwa imienia Kopernika we Lwowie, od r. 1882 członkiem *Societé francaise de physique* w Paryżu, od r. 1883 członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie, od r. 1884 członkiem honorowym *Societé de physique et d'histoire naturelle* w Genewie, a także członkiem honorowym poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk, od roku 1885 członkiem komisyi egzaminacyjnej krakowskiej kandydatów stanu nauczycielskiego.

W ubiegłym roku pełnił obowiązki dziekana wydziału filozoficznego.

Przedwczesny zgon zacnego człowieka, dobrego obywatela kraju i uczonego, który pracą zdobył sobie poważne imię nietylko wśród naszego społeczeństwa, lecz w całym świecie naukowym wywołał powszechny a szczery żal. Jak żołnierz na stanowisku legł ś. p. Wróblewski, tracąc zdrowie i życie dla pracy i wiedzy, którym służył z godnym czci i naśladowania przykładem.

Uniwersytet ponosi wskutek równoczesnego prawie zgonu dwóch znakomitych swoich członków wielkie i dotkliwe straty, — wszakże gdy ś. p. Czyrniański był już człowiekiem podeszlejszego wieku, ś. p. Wróblewski w pełni sił męskich rokował nadzieje, iż długo jeszcze z pożytkiem i chlubą pełnić zdoła swoje obowiązki i pracować dla rozwoju nauki. Śmierć jego tem też jest dotkliwszą i na razie niepowetowaną dla naszej *Almae Matris.* — Cześć i pokój pamięci zasłużonych mężów!

W pogrzebach profesorów Czyrniańskiego i Wróblewskiego postanowili wziąć udział członkowie chóru akademickiego odśpiewaniem odpowiednich pieśni.

Prof dr. Mikulicz bawi w Krakowie i brał wczoraj udział w *consilium* u zmarłego dziś rano prof. Wróblewskiego.

Arcyksiążę Wilhelm inspektor artyleryi, wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem przybył z Wiednia do Krakowa.

Zmarli. Magdalena z Meudychowskich Morgenbesserowa, żona Aleksandra Morgenbessera, notaryusza w Czerniowcach i znanego pisarza, autora „Obrony Sokołowa“ i innych satyrycznych utworów, zmarła 13 b. m. w 70 roku życia. Był to typ prawdziwie polskiej matrony, która we wszystkich niedolach Ojczyzny przyświecała jako wzór patryotyzmu i tych cnót domowych, jakiemi słyną nasze Polki.

Elżbieta z Baranowskich Pozowska, obywatelka miasta Krakowa, zmarła wczoraj w 80 roku życia.

Marya Zajączkowska, obywatelka miasta Krakowa, zmarła onegdaj w 36 roku życia.

Wanda Jastrzębiec Taniewska, córka byłego pułkownika wojsk rosyjskich, a uczestnika powstania 1863 roku znanego pod nazwiskiem Tetera, urodzona w Paryżu w 1869 roku, zmarła wczoraj w Krakowie.

Dekoracya. Adolf v. Kirsch pułkownik 56 pułku piechoty otrzymał od Cesarza w uznaniu znakomitych zasług order żelaznej korony II klasy. Deputacya korpusu oficerów rzeczonego pułku składać będzie jutro życzenia dekorowanemu, wieczorem zaś orkiestra odegra przed mieszkaniem jego przy ul. Starowiślnej serenadę.

Ślub. We wtorek, 17 b. m. w kaplicy Matki Boskiej O. O. Karmelitów na Piasku, odbędzie się ślub p. Klotyldy Trzmiel, córki Eweliny z Rylskich i Walentego Trzmiela, radcy sądu krajowego, przełożonego sądu m. deleg. w Krakowie, z p. Józefem Jezierskim, kandydatem adwokackim.

„Przegląd“ p. Masłowskiego nieco bez ceremonii obchodzi się z zamieszczonemi na szpaltach naszego pisma artykułami. — Wydrukowany u nas artykuł pod tytułem: „Z dziedziny techniki i wynalazków“ (kolosalne mosty) podpisany nazwiskiem autora, przedrukowywa sobie *Przegląd* bez jakiejkolwiek wzmianki, iż artykuł zamieszczony był u nas — o co zresztą mało dbamy, — lecz nie raczy także spełnić obowiązku względem autora, który przypuszczać by mógł, iż przedruk nastąpił z naszego zezwolenia. Nie o własne nasze dziennikarskie prawa, których *Przegląd* szanować nie umie, lecz w imieniu autora p. Wł. Niemekszy, protestujemy przeciw takiemu postępowaniu.

Z teatru. W sobotę na benefis p. Władysława Wernera wznowiono dobrze stary, a niegdyś wielkiem cieszący się powodzeniem dramat Wiktoryna Sardou p. t. „Ojczyzna“. Publiczność przybyła na widowisko dość licznie; — beneficyant powitany został długotrwałym oklaskiem. Obok p. Wernera, który z przejęciem grał rolę tyrana Alby, na pochlebną wzmiankę zasługują bardzo nieliczni artyści. O widowisku tem tyle tylko powiedzieć można, iż cechą jego było obniżenie dramatu, który chociaż jaskrawością efektów do podrzędniejszego a raczej przestarzałego należeć może gatunku, w pomyśle i tendencyi szlachetnej na lekceważenie nie zasługiwał. Trybunał skazujący na śmierć nieszczęsnych mieszkańców Flandryi oprócz p. Antoniewskiego nie grozę lecz śmiech mógł wywoływać, jak tryumwirat z „Rabagasa“, a prym pod tym względem dzierżył p. Solski, który przypominał wymową i pojęciem roli ojca młodego Lancelota z „Kupca Weneckiego“. Jakiś duch obojętności i braku przejęcia się sytuacyą zapanował wśród artystów, to też wszystkie niemal pierwszorzędne role męskie zbladły, a odpowiedziały zadaniu tylko pp. Kałużyńska i Sułkowska. Epizodyczna rola Sary grana przez p. Wolską bez szkody mogła być powierzoną p. Wróblewskiej, która tego rodzaju postacie grała już wcale dobrze.

Zapowiedziany na jutro pierwszy występ panny Janoszówny, artystki teatru poznańskiego, w Bałuckiego „Gęsiach i gąskach“, budzi wielką ciekawość w sferach interesujących się teatrem. Brak talentów u młodych wiekiem osób do ról naiwnych, których dobrą reprezentantką według pism poznańskich ma być p. J. — jest tego przyczyną. Młoda artystka przybyła już do Krakowa.

Synobójstwo. W okolicy Krzeszowic popełnioną została niedawno następująca zbrodnia, rozpatrywana dziś już przez sąd miejscowy. Ośmioletni chłopiec, syn wieśniaka, bawiąc się w izbie, wydobył ze skrzynki ojca pięcioguldenówkę papierową, która w toku zabawy przylepiana do ścian i sprzętów przybrudkała się tak widocznie, że malec postanowił ją wyprać. W chwili, gdy pranie było na ukończeniu a z banknotu pozostały już tylko strzębki, wszedł ojciec do izby. Ujrzawszy zniszczony pieniądz, chłop uniósł się takim gniewem, iż porwawszy malca rzucił go w „skrzynię“ zaopatrzoną w nóż i służącą do przygotowywania siekanej karmy dla bydła. Dziecko zaczęło krzyczeć, a krzyk ten zwabił matkę, zajętą właśnie kąpaniem kilkotygodniowego niemowlęcia, która pospieszywszy uwolnić chłopca z rąk bezlitośnego męża — ujrzała już tylko martwe zwłoki z odciętą główką. Na domiar nieszczęścia zostawione samo sobie w kąpieli niemowlę, o którem zrozpaczona straszną śmiercią drugiego dziecięcia matka zapomniała na razie, utopiło się.

Z kolei Karola Ludwika. Dowiadujemy się, że z dniem 15 bm. zostanie ruch między Sobowem i Rozwadowem napowrót otwarty.

Wiadomość, powtórzoną w lwowskich dziennikach o przejechaniu robotnika kolejowego Franciszka Wojtaszka przez maszynę rezerwową dnia 10 bm., jakoteż wspomnienie o wypadku drugim z dnia 12 bm., w którym zesuwacz wagonów Michał Przeciuk został przejechany przy swej czynności, przyczem koło odcięło mu obie ręce, — prostuje się o tyle, że wypadki te wydarzyły się nie na dworcu kolei Karola Ludwika, lecz na dworcu kolei Czerniowieckiej.

Z Warszawy donoszą, iż odebrał sobie tam życie przez powieszenie rysownik Wiktor Marszałowicz rodem z okolic Krakowa. Przyczyną samobójstwa było rozpaczliwe położenie materyalne. Już przed paru miesiącami młoda żona z dzieckiem, których nie był w stanie wyżywić, opuściła go i udała się do swoich rodziców. Tydzień temu koledzy widzieli go po raz ostatni narzekającego na czarną dolę. Zaniepokoiło ich to, że się od kilku dni nie pokazuje, udali się do jego mieszkania i wybiwszy drzwi znaleźli go wiszącego na oknie. Zmarły był wychowańcem krakowskiej szkoły sztuk pięknych.

Z inicyatywy p. Teofila Jasińskiego zawiązuje się Towarzystwo pływaków. Jeżeli inicyatorowie zbiorą 200 uczestników, wystąpią niezwłocznie z projektem ustawy do właściwej władzy. W przeciwnym razie istnieje zamiar przyłączenia się Towarzystwa wioślarskiego przy którem możnaby urządzić szkołę pływania i konkursa pływackie.

Hr. Gustaw Plater powziął projekt urządzenia nowej wystawy muzycznej, tym razem międzynarodowej. Inicyator ma już podobno zapewniony udział muzyków i antykwaryuszów francuskich i angielskich. Ci ostatni samych obrazów, sztychów i t. p. zadeklarowali podobno aż .. 9.000. Jeżeli wszystko złoży się pomyślnie, wystawa odbędzie się jeszcze w roku bieżącym.

Wynalazek. Dzienniki donoszą, iż p. Kosiński, inżynier cywilny w Berlinie, wynalazł aparat dokładnie osuszający wilgotne mieszkania. Pan Kosiński przybędzie w tych dniach do Poznania i na żądanie zajmie się osuszaniem mokrych mieszkań — Skuteczność swego aparatu pokaże w Poznaniu bezpłatnie.

Odezwa. Wszystkich byłych członków „Koła filozoficznego“, którzy wypożyczonych książek dotychczas nie zwrócili, wzywamy niniejszem do zwrotu takowych najdalej w przeciągu dwóch tygodni, to jest do dnia 30 kwietnia 1888 roku, na ręce bibliotekarza tegoż „Koła“, gdzie im zostaną zwrócone rewersy. Po upływie tego czasu będzie wydział „Koła“ domagał się zwrotu książek na innej drodze.

Kraków dnia 16 kwietnia 1888 roku.

Jan Brejski bibliotekarz. *Wojciech Szukiewicz* przewodniczący.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Jana Fydę, w Jastrzębi, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jastrzębi, a tymczasowego nauczyciela, Kostantego

Rająka, w Gliniku, stałym nauczycielem młodszym, kwiadującym szkołą filialną w Gliniku.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 17 kwietnia: Pierwszy występ panny Antoniny Junoszówny, artystki teatru Poznańskiego „Gęsi i gąski", komedya w 5 aktach Michała Bałuckiego.

We środę 18 kwietnia: Przedstawienie i koncert panny Fryderyki Argenti, pianistki i śpiewaczki, oraz pana Mateusza Mateo pierwszego tenorzysty opery lwowskiej.

We czwartek 19 kwietnia: po raz czwarty „Myszka" (*La Souris*), komedya w 3 aktach E Paillarona.

W sobotę 21 kwietnia: Na dochód Ludwika Solskiego po raz pierwszy: „Durand i Durand", komedya w 3 aktach z francuskiego pp. Ordouneau i Valabrequa tłumaczenie A. B.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Kostecki Antoni. Dziewięć projektów rozbioru Polski. Kraków. Nakładem autora. 1888.

Skromna książeczka, świadcząca o dobrych chęciach i gorącym patryotyzmie autora, przedstawia w sposób treściwy i przystępny usiłowania narodów ościennych w celu rozbioru Rzeczypospolitej polskiej Autor wziął za podstawę „Dzieje" prof. Szujskiego i używał ich sumiennie; sposób pisania jego jest prosty i jasny, tendencya poczciwa, zasługująca na uznanie. Z tych powodów też uważamy pracę p. K. jako rzecz godną polecenia szczególniej dla młodzieży polskiej, która czytając książeczkę tę, będzie miała sposobność obznajomić się z wątkiem dziejów narodowych i rozgrzać prawdziwie patryotycznem uczuciem autora.

*** Panna Mina Heller, utalentowana uczennica państwa Souvestre Paschalis, której trzykrotny debiut na scenie lwowskiej, w roli Carmeny niebywałe miał powodzenie, wystąpi dnia 25 b. m. w Krakowie z koncertem. Koncertantka pomiędzy innemi odśpiewa pieśni Żeleńskiego, Galla, koncertową aryę Lottiego i inne. W koncercie wezmą udział najwybitniejsze siły muzyczne Krakowa.

*** W „Otellu" Verdi'ego, wystawionym w Kolonii, wystąpił w tytułowej partyi znany u nas tenor p. Aleksander Bandrowski. Gazety tamtejsze, jak *Kolnische Zeitung* i *K. Nachrichten* nie szczędzą artyście słów uznania — a dyrekcye teatru tamtejszego jako też opery w Rotterdamie współubiegają się obecnie, aby artystę zwolnić od zawartego już na przyszły sezon kontraktu z renomowanym teatrem w Gracu. W tym celu ofiarował p. Bandrowskiemu dyrektor opery w Rotterdamie, obecny na przedstawieniu Otella, 1.200 złr. miesięcznej gaży.

Dział ekonomiczny.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie.

Według sprawozdania dyrekcyi powiatowej kasy oszczędności w Krakowie, założonej i otwartej dn. 1 lipca 1882 r. za szósty rok istnienia obrót kasowy w przychodzie i rozchodzie wynosił po 3 075.896·68 złr.

Według natury swej i przeznaczenia, główną podstawą kasy są wkładki. Stan wkładek wynosił przed rokiem sprawozdawczym na 1552 książeczkach razem 783.765 złr. (centy opuszczamy). Wciągu roku złożyło 2255 stron na książeczki poprzednie i na nowych 1025 razem 1,504.724 złr. Do tego dopisano procenta za drugie półrocze w kwocie 36.885 złr. Razem było przeto na 2577 książeczkach oszczędności 2,325.375 złr. Zwrócono 1350 stronom (z umorzeniem 597 książeczke) 1,331.116 złr. Pozostało więc kapitału wkładkowego razem 994.259 złr. na 1980 książeczkach, czyli wkładek w porównaniu ze zwrotami więcej o 210.493 złr.

Przeciętna wysokość wkładek na jednę książeczkę wynosiła w r. ubiegłym 502 złr.

Fundusze umieszczone w kasie bywają używane albo na pożyczki hipoteczne, albo gminom na skrypta dłużne, albo na weksle, albo na zakupno efektów wartościowych, albo wreszcie na rachunek bieżący w innych instytucyach.

Stan pożyczek hipotecznych z końcem roku, ubezpieczonych na 1358 realnościach, wynosił łącznie 416.018 złr. mianowicie na domach w obrębie Krakowa 32.761, na większej własności 36.000. na mniejszych własnościach 347 257 złr.

Spłaty pożyczek wpływały zadowalniająco. Oprócz napomnień sądowych nie było potrzeby wdrażać ekzekucyjnej sprzedaży, przez to koszta prawne wynosiły tylko 60 złr.

Pożyczki gminom na skrypta dłużne wynosiły łącznie 9.066 złr.

Zaliczki ubezpieczone 1478 wekslami wynosiły w końcu roku 367.530 złr. W porównaniu z rokiem ubiegłym stan zaliczek zwiększył się o 233 sztuk w kwocie 84.877 złr. — Z weksli tylko jeden był zaskarżony, ale i ten został już całkowicie spłacony.

Na chwilowej lokacyi z końcem roku było 2.382 złr., efektów na własny rachunek nabytych było za 167.000 złr. — Strata zapisana z powodu zniżki kursu więcej książkowa niż realna wynosiła 4.148 złr.

Koszta administracyi wynosiły w roku przeszłym 5.290 złr.

Fundusz rezerwowy urósł do 19.129 złr.

Ogólny zysk za rok 1887 wykazany wynosi 4.676 złr., w porównaniu z rokiem ubiegłym mniejszy o 42 prct. z powodu niskiego kursu papierów wartościowych. jaki był notowany przy zamknięciu rachunków. Po dodaniu tego zysku z obrotów własnych oraz zysku za prowadzenie czynności zastępstwa banku krajowego w kwocie 283 złr., fundusz rezerwowy z końcem 1887 r. wynosił łącznie 24.089 złr.

W zastępstwie Banku krajowego według rachunków osobno prowadzonych i administrowanych obrót kasowy w przychodzie i rozchodzie wynosił łącznie sumę 3,603.358 złr. — Zastępstwo wypłaca kupony od papierów wartościowych Banku kraj. załatwia zlecenia na jego rachunek, pośredniczy w przyjmowaniu funduszów dyrekcyi kolei państwowych i lokowaniu we wskazanych instytucyach wypłaca należytości z tytułu różnych dostaw dla tejże dyrekcyi.

Za prowadzenie tych czynności było przychodu 2.063 złr., rozchodu administracyjnego 1.780 złr., a więc zysku 283 złr.

Dywidenda lwowsko czerniowieckiej kolei za rok bieżący (1887) wynosić będzie, jak się dowiaduje *Presse*, tak samo, jak w roku 1886, to jest 13 złr. 50 ct., czyli $6^3/_4$ prc. od akcyi, a oprócz tego zostanie przeniesioną na nowy rachunek większa niż w roku przeszłym kwota, która wynosiła złr 379.694. Walne zgromadzenie akcyonaryuszów odbędzie się 28 b m.

Cła nie pomogły. Dzienniki niemieckie donoszą, że mimo nałożenia w Rosyi w roku 1887 cła na zagraniczne wyroby z metalu, wywóz machin rolniczych z Niemiec do Rosyi wcale się nie zmniejszył, ale owszem w roku 1887 był nawet większym, niż w roku 1886. Ponieważ jednak zmniejszył się przywóz młynków i narzędzi rolniczych, przeto fabrykanci niemieccy zakładają w Rosyi filie swoje. Tak n. p. Bracia Izrael z Dresna założyli filię w Kijowie. Dzienniki wspomniane zaznaczają, że mimo podwyżki cła wyroby niemieckie co do ceny mogą jeszcze konkurować z krajowemi.

Międzynarodowy kongres cukrowników rozpoczął znowu swoje narady w Londynie dn. 5 bm Przewodniczący kongresu baron Worms podał do wiadomości odpowiedzi, jakie nadeszły od różnych rządów, oraz oznajmił, że Indye wschodnie i autonomiczne kolenie angielskie objawiły swoją gotowość przystąpienia do proponowanej konwencyi.

Dotąd jest powszechnem mniemanie, że zawarcie konwencyi międzynarodowej wszystkich państw jest prawdopodobnem, bo nawet delegaci francuscy, którzy na przeszłorocznym kongresie najwięcej się opierali, objawiają teraz zdanie przychylne Jednak trzeba uwzględnić to, że zasadnicze zgodzenie się choćby wszystkich państw, które cukier produkują i wywożą, na zniesienie premij wywozowych, nie usunie jeszcze wszelkich trudności; najważniejszem jest porozumienie się co do sposobu przeprowadzenia konwencyi dotyczącej, a mianowicie zabezpieczenie się wszechstronne przeciw premiom utajonym; to zaś da się osiągnąć jedynie przez zmianę dotychczasowych ustaw o podatku cukrowniany

Na wszelki wypadek sprawa zniesienia premij wywozowych od cukru ma obecnie lepsze widoki, niż w roku przeszłym. Zawarcie dotyczącej konwencyi będzie ważnym precedensem dla spirytusu.

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu lutym roku 1888. w 552 gorzelniach wywarzono ogółem 3,967.131 opodatkowanych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelni była w ruchu w powiecie skarbowym tarnopolskim, 115, w których wywarzono 1,004.311 opodatkowanych stopni alkoholu, następnie w brodzkim 98 (795.088$^1/_2$). rzeszowskim 54 (250.357), przemyskim 52 (393.363$^1/_2$), kołomyjskim 46 (438.392$^1/_2$), sanockim 40 (183.157), tarnowskim 37 (177.226). krakowskim 31 (151.838$^1/_2$). stanisławowskim 31 (290.329$^1/_2$), lwowskim 23 (140.933), samborskim 17 (112.403), nowosądeckim 8 (29.731).

Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu lutym roku 1888 wynosiła produkcya soli w Galicyi 105 471 cetnarów metr. sprzedaż zaś 99.599 cetnarów metr. W tym samym miesiącu roku 1887 wynosiła produkcya 82.629 cetn metr., sprzedaż zaś 85.718 cetn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu lutym roku 1888 wyprodukowano o 22.842 cetn. metr. więcej, sprzedano zaś o 13 881 cetn metr. więcej, niż w tym samym miesiącu roku 1887.

Ceny zbóż i produktów na giełdzie wiedeńskiej od 7 do 14 kwietnia:

Pszenica na wiosnę 7·39—7·41, na maj-czerwiec 7·39—7·41; na czerwiec-lipiec 7·47 do 7·49; na jesień 7·63—7·65.

Żyto na wiosnę 5·90—5·92, na maj-czerwiec 5 90—5·92; na czerwiec-lipiec 6·00—6·02; na jesień 6·12—6·14.

Owies na wiosnę 5·49—5·51, na maj-czerwiec 5·50—5·52; na czerwiec-lipiec 5·58—5·60, na jesień 5·81—5·83.

Kukurudza na maj-czerwiec 6·78—6·80, na czerwiec-lipiec 6·66—6·68, na lipiec-sierpeń 6·66—6·68.

Jęczmień morawski prima 7·75—8·50, średni 6·50—7·25.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 27·00—32·00, galicyjskie surowe 23·00—28·00, czesane 30·00—40·00, włoskie czesane, wyborowe 00·00—000— Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1887 105·—110·, podmiejski 100·—115· wiejski 90·00 do 100·00 zielony 10—20

Koniczyna za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 50 do 53, włoski 40·— do 44 —

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 60 — do 63·—, francuska 78·— do 82·— węgierska 56·—60 złr. czeska biała 35 — do 45 —

Rzepak za 100 kilogr. na wiosnę 11·20 do 11·75; banacki 00·00—00·00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 25·85 — 26·00; na kwiecień maj 26·25 do 26·35. Usposobienie spokojne.

Olej lniany. Za 100 kilo 34·00—35·00

Natta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19·00 do 19·50, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 5·95 do 6·10, amerykańska 22·00—22·50.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 29·00 do 29·50, na kwiecień-maj 27·50—28·00; na wrzesień-grudzień 26·25—27·00.

Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 66·00—67·50 Usposobienie ożywione.

Łój. Za 100 kilog I sorty 30·25—30·75.

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 22·00 — 22·50 na dworcu; galicyjska 19·00—19·50. rosyjska 21·00 do 21·25 Usposobienie mdłe.

Lwów, 13 kwietnia. (*Sprawozdanie Banku rolniczego*).

Brak wszelkiego ducha przedsiębiorczego powoduje zupełny zastój tendencyj na targach naszych. W ostatnich dniach usposobienie zdaje się być nieco przychylniejsze, ogranicza się jednak głównie na pszenicy w bardzo celnych jakościach — poślednieisze gatunki ziarna zupełnie zaniedbane

Dziś notujemy za 100 kilo loco Lwów.

Pszenica	6·30	6·85
Żyto	4·40	4·80
Owies obroczny	4·20	4·75
Jęczmień	3·80	6 —
Rzepak	10·—	10·50
Groch	4 —	8·—
Wyka	4·50	5·—
Bobik	4·50	5 —
Hreczka	— —	— —
Kukurudza	4·25	5 —
Chmiel za 56 kilo (nom.)	— —	— —
Koniczyna czerwona	30 [illegible] —	35 —
„ biała	—·—	—·—
„ szwedzka	40·—	55·—
Spirytus za 10.000 ltr proc. złr. loco stacye kolei	24·50	25 —

Na targowicach wiedeńskich w tygodniu ubiegłym było: 4097 sztuk bydła rogatego po 46 do 60 złr. za cetn. metr.; 4591 sztuk cieląt zabitych po 34—58 cent. za kil. i 77 żywych po 30 do 42 cent; 174 owiec zabitych po 34 do 48 za kilgr. i 4006 owiec żywych po 8 do 30$^1/_2$ złr. za parę; wreszcie 1003 sztuk świń zabitych po 40 do 54 cetn. i 9283 żywych po 30 do 52 cent. za kilo bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 16 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	742,6 mm	743,4 mm	743,6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+3°4	+0°,4	+9°.5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 1	WNW 1	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90%	96%	54%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	1	0	2

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 16 kwietnia. Z największem zastrzeżeniem donoszę wam o pogłosce, która tu w Wiedniu od wczoraj wieczorem obiega, a której sprawdzić w tej chwili jeszcze nie można. Mówią, że minister Ziemiałkowski podał się do dymisyi, i dymisya ta została przyjętą W związku z tem ma być przyjazd namiestnika Zaleskiego do Wiednia — o którym jednak dwojaka obiega wersya. Jedni bowiem mówią, iż p. Zaleski ma zastąpić p. Ziemiałkowskiego w ministerstwie galicyjskiem, inni, że ma zająć jakieś inne stanowisko. Ta druga wersya pochodzi ze znanego źródła, t. j. od tych, co już od paru lat mają gotowego kandydata na namiestnika.

Wiedeń, 16. kwietnia. Wczoraj Koło odrzuciło wniosek wezwania rządu do ponownego obliczenia rozdziału kontyngentu pomiędzy Austryę i Węgry, który to rozdział obecnie krzywdzi skarb austryacki przynajmniej o dwa miliony. Przyjęto zaś wniosek komisyi polecający członkom polskim komitetu wódczanego, aby się starali o korekturę.

Wiedeń, 16 kwietnia. Pomimo ścisłej tajemnicy to i owo z rozpraw Koła przebija się do wiadomości publicznej. Na przedpołudniowem posiedzeniu wczorajszem rozstrzygała się sprawa wysokości stopy podatkowej. Z dotychczasowej opozycyi odpadli: Hausner, Rutowski, Struszkiewicz, Kopyciński i Orzechowski, głosując za 35 i 45 złr. podatku. Wytrwało w opozycyi tylko 17 posłów, a mianowicie: Abrahamowicz, obaj Czaykowscy, Czartoryski, obaj Lewakowscy, Lewicki, Niemczynowski, Onyszkiewicz, Starzyński, Szczepanowski, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Wysocki, Vayhinger i dwóch, których nie pamiętam. Czartoryski w swietnej mowie wystąpił przeciw mameluctwu. Słychać, że mniejszość nosi się z myślą złożenia mandatów. Raczej ci złożyć je powinni, co pod presyą ulegli.

Wiedeń, 16 kwietnia. Wczorajsze wieczorne posiedzenie Koła nie było tajnem. Przedmiotem narad był rozkład kontyngentu na obie połowy monarchii.

Wiedeń, 16 kwietnia. Koło polskie uchwaliło zgodzić się na stopę podatkową 35, a względnie 45 złr. od hektl.

Co do kontyngentu uchwalono starać się o sprawiedliwsze rozdzielenie pomiędzy obie połowy monarchii; ale taka platoniczna uchwała nie obowiązuje do niczego i nie ma też żadnego znaczenia.

Przeciw stopie podatkowej 35 złr. głosowali pp. Szczepanowski, Czartoryski, Abrahamowicz, Alfons Czaykowski, obaj Lewakowscy, Onyszkiewicz, Starzyński, Vayhinger, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Grotowski, Bartoszewski, Niemczynowski, Romaszkan, Wysocki, Lewicki.

P. Szczepanowski wykazuje, że rozdział kontyngentu polega na błędnem obliczeniu, gdyż Węgry zyskują na tem 2 miliony złr., podczas gdy strata przypadająca wskutek mylnego obliczenia na samą Galicyę wynosi 1 milion rocznie.

Po zamknięciu rozprawy uchwaliło Koło odesłanie wszystkich wniosków swojej komisyi wódczanej do tejże komisyi celem innego ich sformułowania, z wyjątkiem wniosku tyczącego się przypadających na Austryę i Węgry kontyngentów.

P. Grocholski przyjmował dziś deputacyę burmistrzów miast galicyjskich, Po załatwieniu całej sprawy odjedzie prezes Koła polskiego do Abbazzyi.

Dobrze poinformowane osoby utrzymują, że rząd skłania się do pewnych drobnych ustępstw. Ustępstwa te polegałyby na podniesieniu kontyngentu, przypadającego na gorzelnie rolnicze, do 776.000 hektolitrów, na przyznaniu bonifikacyi w kwocie 2, 3 i 4 złr., na ograniczeniu produkcyi gorzelni kociołkowych do 600.000 hektol. i na dopłacaniu do galicyjskiego funduszu propinacyjnego 500.000 złr. rocznie aż do roku 1910.

Dotychczas nie zastanawiało się Koło polskie wcale nad propozycyami lewicy, co do wspólnego postepowania w sprawie wódczanej.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 16 kwietnia. W Izbie poselskiej rząd przedłożył dzisiaj projekt do ustawy o zakładaniu i urządzaniu publicznych domów składowych, oraz o kwitach i warrantach.

Buda-Peszt, 16 kwietnia. Cesarzewicz Rudolf odjechał dziś rano do Ostrzychomia (Gran).

Berlin, 16 kwietnia. Z soboty na niedzielę cesarz z powodu większego kaszlu miał noc niespokojną; dopiero nad ranem miał sen spokojniejszy. Zrana nie był na nabożeństwie w kaplicy zamkowej, ale później wysłuchał raportu ministra Eulenburga.

Lille, 16 kwietnia. Z 363.935 wyborców stanęło do głosowania 267.530; z nich głosowało za Boulangerem 172.528, Foucart otrzymał 75.901 głosów, Moreau 9.647.

Paryż, 16 kwietnia. Przed redakcyami dzienników, popierających Boulangera, o północy zgromadziły się wielkie tłumy, oczekując z niecierpliwością rezultatu wyboru w Lille. Wystawiony był transparent, przedstawiający Ferry'ego, jako błazna cyrkowego; inny transparent, przedstawiający Boulangera w wielkim uniformie, był przyjęty oklaskami. Zresztą nie było żadnego większego zakłócenia spokoju. W innych częściach miasta panował zupełny spokój.

Paryż, 16 kwietnia. Żaden z dzisiejszych dzienników nie przyznaje zwycięstwu Boulangera żadnego innego znaczenia, jak tylko znaczenie protestu przeciw dotychczasowej polityce wewnętrznej.

Dzienniki oportunistyczne przyznają, że ich stronnictwo poniosło klęskę. Dziennik *Jour. des débats* konstatując bezsilność t. z. koncentracyi republikańskiej oświadcza, że stronnictwo umiarkowane nie będzie już więcej głosować za radykalistami.

Paryż, 16 kwietnia. Floquet na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia handlowego „Union du commerce" przed blisko 6.000 zgromadzonymi miał mowę, w której oświadczył, że Francya nie potrzebuje ani protektora podczas pokoju, ani dyktatora podczas wojny... „W pokoju — rzekł — mamy republikańskie instytucye, któreśmy zdobyli usiłowaniami naszemi przez lat siedmnaście; na wypadek wojny mamy dzielnych i lojalnych generałów i armię obywatelską, która jest kwiatem narodu". — W końcu swej mowy zwrócił Floquet uwagę na przyszłoroczne święto pokoju (wystawę powszechną) i wezwał do zgody, aby ten obchód uczynić tem świetniejszym. Mowę przyjęto żywemi oklaskami.

Bruksela, 16 kwietnia. Otwarcie wystawy odłożone na 19 maja

Rzym, 16 kwietnia. *Ag. Stefani'ego* zaprzecza stanowczo wiadomości, jakoby Włochy żądały od Anglii pozwolenia do rozlokowania wojska z Massawy przez lato w Suezie.

Rzym, 16 kwietnia. Z Massawy odpłynęły wczoraj rano z powrotem do kraju jeden batalion, dwie kompanie i jedna baterya polna.

Rzym, 16 kwietnia. Król szwedzki przybył wczoraj wieczór do Florencyi

Rzym, 16 kwietnia. Wczoraj przybyły tu deputacye robotników niemieckich i austryackich, aby złożyć hołd papieżowi.

Madryt, 16 kwietnia. Arcyksiążę Karol Ludwik przybył tu wczoraj i zabawi tu sześć dni.

Bukareszt, 16 kwietnia. W Izbie poselskiej Rosetti odpowiadając wczoraj na interpelacyę o rozruchy włościańskie przyznał, że charakter tych rozruchów jest poważny, że po przywróceniu porządku rząd wyznaczy komisyę mięszaną aby rzecz zbadać.

Zapowiadając zamknięcie sesyi dodał Rosetti, iż rozwiązanie Izb i nowe wybory wkrótce nastąpią.

Konstantynopol, 16 kwietnia. Patryarcha ekumeniczny nie uznaje usunięcia metropolity greckiego w Seresie, które rząd turecki zarządził — i zażądał od Porty udzielenia powodów tego usunięcia. Załagodzenie tego sporu między rządem tureckim a patryarchą jest prawdopodobne.

Porta usunęła także armeńskiego biskupa w Trapezuncie bez poprzedniego porozumienia się z patryarchą armeńskim.

Konstantynopol, 16 kwietnia. Władze tureckie ujęły bandę bułgarskich wychodźców, którzy zaopatrzeni w paszparta rosyjskie ze Saloniki udali się do Dedeagaczu, aby tam wywołać rozruch.

Bandę odstawiono do Adryanopola.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 16 kwietnia 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	35
Zjednoczony dług w srebrze	80	65
Austryacka renta złota	110	80
5% austryacka renta (marcowa)	93	90
Akcye banku austro-węgierskiego	864	—
Akcye kredytowe	270	30
Londyn	126	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	04
Dukaty austryackie	5	96
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	32$^1/_2$

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 16/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	104	75	105	5
Marki niemieckie za 100 mar.	62		62	50
20-to frankówka złota	10	...	10	10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	—	—	—	—
4$^1/_2$% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	87		89	
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	10?	75	102	—
4$^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	90	75	91	50
5% Obligi komunalne I Emis.	99	—	100	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	91	50	93	—
4% „ „ „ „ II Em.	87	-	89	—
4$^1/_2$% „ „ „ „	92	50	93	50
5% „ „ „ „	99	·2·	100	25
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99	—	10?	—
5% „ „ „ swr. za 40 lat	95	75	97	—
5% „ Król. Pol. za rubli 100	99	—	101	
4% „ likwidac. „ „ „ 100	89		91	-

Lwów, dnia 14/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	279	—	284	
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	50	10	60
4$^1/_2$% „ „ „ „ „ 100	92	2?	93	25
4% „ „ „ okr. 56 „ 100	—	—	88	
4$^1/_2$% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	91	—	92	50
4% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96	16	97	4?
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	100	75	102	—
6$^1/_2$% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	88		89	50
4% Oblig. komun. Banku kraj. 100	99	50	101	—

Warszawa, dnia 14/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100	50	100	95
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	90	—	90	50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99	50	100	
5% „ „ „ II „ „ „ 100	98	90	99	·5
5% „ „ „ III „ „ „ 100	98	0	98	60
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	98	—	98	40

Wiedeń, dnia 14/4.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	78	35	78	55
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	80	70	80	90
4% „ „ złota „ „ 100	110	70	110	90
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	93	65	93	25
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130	40	131	25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	132	25	1?3	?5
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138	50	139	—
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	166	—	166	50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	66	—	66	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	?	45	9?	65
5% „ papierowa „ „ 100	85	35	85	55
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	110	-	111	—
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	123	—	123	75
„ „ „ „ 50 „ „ 100	123	—	123	75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124	75	125	55

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	10?	—	103	—
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101		102	
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	—	104	5?
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	?4	20	?	8

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	118	—	118	50
„ z 1878 „ „ 1	105	-	106	—
[illegible] pr. po 100 fran. „ „ 1	22	50	32	75
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ 1	19	35	19	50

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4$^1/_2$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91	15	?2	—
5% „ obl. komun. „ „ 100	99	5	1??	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	99	—	99	25
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	96		96	50
4$^1/_2$% Boden-Credit allgem ost. „ „ 100	101	30	?1	90
3% Boden-Credit allg. ost. z pr. „ „ 100	102		102	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	87	90	—	—
4$^1/_2$% „ „ „ „ „ 100	92	??		—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99	80	100	20
4$^1/_2$% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	50	101	80
4% „ „ „ „ 100	10?	20	100	70
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103	50	104	

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	97	—	97	5
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—	—	—	—
4$^1/_2$% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98	25	98	75
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100	70	101	30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	9	70	80	30
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88	—	88	25
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124	50	125	—
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	97	50	98	—
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143	50	144	—
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	97	60	98	40
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	96	40	97	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	60	8	80
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	181	50	182	—
Klary „ 40 „ m. k.	54	—	50	—
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117	50	118	50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	19	—	20	—
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	55	50	55	50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17	30	17	60
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11	30	11	60
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20	—	21	—
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	—	—	35	—
4$^1/_2$% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137	50	139	—
4% „ „ 50 „ w. a.	70	50	—	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	103	—	103	50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	86	50	87	—
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	270	30	270	50
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	272	25	272	75
30·—	Laenderbank „ 200 „	20	50	202	—
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	86?		866	—
12·—	Unionbank „ 100 „	190	75	191	?5
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „		—		

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	174	—	175	
117·??	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2477		248?	—
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	195	—	195	50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	215	50	215	75
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	140	—	140	50
9·50	Rudolfa „ 200 „	180	50	181	-
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	171	50	172	50
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	220	90	221	20
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	75	—	75	50
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	357	-	360	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	97	5	99
20-to Frankówki „ „	10	04	10	05
20-to Markówki „ „	12	44	12	46
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	10	37	10	39
Funty szterlingi „ „	12	65	12	70
Banknoty włoskie „ „	49	60	49	70
Ruble papierowe za 100 sztuk	105	—	105	40

W zamiarze założenia **ALBUMU PAMIĄTKOWEGO,** upraszam jak najuprzejmiej wszystkich tych panów, którzy 1848/49 roku bądź to w legionie polskim, bądź w węgierskich pułkach na Węgrzech służyli, aby raczyli na moje ręce nadesłać swoje fotografie w formacie karty wizytowej i po trzy egzemplarze, gdyż album w 3 egzemplarzach jest projektowanem.

Fotografie mają być zdejmowane bez nakrycia głowy i własnoręcznym podpisem opatrzone, a na odwrotnej stronie opisaniem w krótkości stanu służby w 1848/49 z oznaczeniem broni i stopnia wojskowego.

Ci, którym obecnie trudno o fundusz na zdjęcie fotografii, mogą, odsyłając fotografie, żądać od podpisanego zwrotu wydanej na fotografie kwoty albo wysłać fotografie za pobraniem pocztowem; w takim razie musi być na kopercie wymienione nazwisko, od kogo fotografia pochodzi.

Prośbę powyższą zwracam również do familii tych, którzy już nie żyją, a których fotografie znajdują się w rękach rodziny, proszę tylko o zapisanie nazwiska i dnia śmierci zmarłego legionisty na fotografii, którą na żądanie obowiązuję się zwrócić.

W przekonaniu, że ani jeden z Szanownych Panów nie odmówi powyższej prośbie mojej, oczekując przesyłki zostaję

z uszanowaniem

Szybalski Felicyan,

b. ułan 2 pułku w szwadronie i. p. S. Korzelinskiego, obecnie dzierżawca dóbr **w Morawicy** ost. poczta **Liszki**. 618 1 10

Grochu i wyki

do siewu, około 60 m., jest na sprzedaż **w dobrach Górka** poczta **Szczurowa,** po cenie groch złr. 5 50, wyka 8 złr. za 100 kilo loco Szczurowa. 592 1 3

Zarząd folwarku Sosolówka

poczta Ułaszkowce, poszukuje **człowieka wolnego stanu do prowadzenia rachunkowości i kontroli,** z płacą 120 złr. rocznie, z wiktem i pomieszkaniem. Kopie świadectw i rekomendacyj należy przesłać pod powyższym **adresem.**

Zgłoszenia nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 628 1 2

Powóz

wiedeńskiej fabryki

wózek, sanki i meble

do sprzedania.

Bliższa wiadomość pod **Nr. 80 w Liszkach pod Krakowem.** 633 1

Villany wina deserowe

za prawdziwość gwarantuje. Wysyła za pobraniem: 627 1 8

Czerwone po 18, 25, 30, 35 i 40 ct. **za litr,**
Białe po 16, 20, 25 i 30 centów **za litr,**
prawdziwą Śliwowicę po 35 centów za litr,
w beczkach po 25, 50, 100 litrów i **wyżej.**

Beczki liczy się po koszcie wyrobu i przyjmuje takowe napowrót opłatnie

Józef Schönfeld

właściciel winnic w Villany na Węgrzech.

Zamówienia w języku niemieckim

Guwernantka

poszukuje posady do nauki języków: niemieckiego, polskiego, francuskiego i muzyki. Może się także podjąć opieki nad panienkami, pozbawionemi opieki matki.

Bliższej wiadomości udziela przez grzeczność Wny **Tabeau,** dyrektor seminaryum nauczycielskiego **w Tarnowie.** 602 2 3

Realność w Podgórzu

pod Nr. 189, składająca się z kilkunastu ubikacyj mieszkalnych, stajen, składu na handel węglem, łazienek z urządzeniem, obszernem podwórzem, oraz para koni, kilka wozów i różne gospodarskie sprzęty **są do sprzedania** z powodu podeszłego wieku właścicielki.

Prócz zabudowań są **dwie parcele pod budowę.** Wiadomość na miejscu. 604 2 3

Magazyn kapelnszy

strojów i konfekcyj damskich

Julii Drebszakowej i Franc. Litwińskiej

w Krakowie

Rynek główny, L. 5, II piętro (róg ul. Siennej)

przyjmuje 594 2 3

wszelkie zamówienia w zakres powyższy wchodzące, ręcząc za staranne i gustowne wykończenie i umiarkowaną cenę, poleca się łaskawym względom Szan. Pań.

Alojzy Jakubowski

autoryzowany

geometra cywilny

mieszka od 1 kwietnia b. r.

przy placu Dominikańskim, Nr. 6. 603 3 3

ZAKŁAD KRAWIECKI

Adama Lipczyńskiego

Kraków, A—B, L. 45,

poleca świeży transport **towarów krajowych i zagranicznych.** 623 2 10

Zamówienia wykonuje na czas oznaczony jak najpunktualniej.

Gotowe suknie zawsze w zapasie.

Osoba

w starszym wieku, Niemka, poszukuje obowiązku jako wychowawczyni dzieci, do wyręczania pani domu, lub do pielęgnowania pojedynczej osoby.

Bliższa wiadomość: **Z. Łopuska, Plac Matejki Nr. 6, dom p. Preisa.** 614 2 3

Rany wszelkiego rodzaju, obrzmienia, ropienia, odmrożenia i nagniotki usuwa od stu lat używana **maść cudowna hamburska** wyłącznie prawdziwa na składzie w aptece Blumenfelda we Lwowie. Cena 40 cnt. 98 14

---

579 1 12

Pierwsza węgierska

FABRYKA trumien metalowych

Adolfa Marx

w Aradzie na Węgrzech.

Cenniki i wzory na żądanie darmo i opłatnie.

Królewsko-węgierska

krajowa centralna wzorowa

PIWNICA WIN

pod dozorem i kontrolą

Wysok. królewsko-węgierskiego rządu

przeniesioną została z ulicy Jagiellońskiej do domu pod **L. 25, przy ulicy Szewskiej** (Róg plantacyj) i polecając się nadal względom Szan. P. T. Publiczności **ostrzegam, że sprzedaż jej win odbywa się wyłącznie tylko w obecnym lokalu.**

610 2 3 *M. Brzostowski.*

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione za swe znakomite własności

7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Mydło do golenia brody 25 ct.
Mydło migdałowe 10, 20 i 25 ct.
Mydło kokosowe, białe do rąk, 10 i 20 ct.
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk, 40 ct.
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct.
Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
Mydło paczulowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
Mydło oliwne dla dzieci 36 ct.
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 30 ct.
Mydło fijołkowe, przyjemnej woni 45 ct.
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy prywraca świeżość i białość 60 ct.
Mydło hygieniczne przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 50 ct.
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 c.
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.
Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 40 ct.
Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych 50 ct.
Mydło tymolowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 15 ct.
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
Mydło benzesowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
Mydło kamforowe, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.
Mydło mieszczańskie, znakomite, 10 ct.
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
Mydło smołowo-glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct. 93 53 0

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ul. Kopernika, l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. **W Krakowie** Sukiennice, l. 20. **W Czerniowcach** Rynek, l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Ceny fabryczne.

Fortepiany pianina

za raty — od 300 do 700 złr. — Sławne **harmonia amerykańskie,** od 80 złr. Zastępstwo i skład dla wschod. Galicyi i Bukowiny — **premiowanych harmoniów** Śliwińskiego, od 100 złr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwiam **wprost z fabryk.** Ponieważ sam **płacę cło i transport do każdej stacyi kolejowej, zatem każdy instrument jest o 30 do 60 zł. tańszy u mnie niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce,** gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (tę samą co u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. — **Używane instrumenta** od 50 złr. — Używane instrumenta **mieniam na nowe.** — — **Niezawodna tynktura ochronna od mólów,** robactwa stonóg etc. (do fortepianów i mobli) 1 fl. 50 (dla moich odbiorców bezpłatnie)

Ant. Sidorowicz w Kołomyi.

Wyjątki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidorowicza **fortepian bardzo dobry i ozdobny** kosztował mnię znacznie **taniej** niżeli podług cennika fabryczn. nadto p. **Sid. sam opłacił transport.**

Dr. Rittigstein w Tarnopolu.

. . . . . . w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego **w Wiedniu,** kupiłam **wiedeński fortepian u p. Sidorowicza,** gdyż ofiarował **łatwiejsze warunki** niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność.

Am. Aleksandrowicz, Wiedeń. Rudolfskaserne.

Wielm. Panie! Serdecznie dziękuję za **piękne i doskonałe a tak tanie pianino,** również za **opłatę transportu.** — Życząc wielu odbiorców pozostaję etc. . . .

prof. T. Czaleński, Nowy Sącz.

Szczęśliwy jestem że fortepian kupiłem u WPana, — wszędzie żądano odemnie 50 do 80 zł. drożej. — Dziękuję etc. . . . A. Studziński, Lwów, Łyczakowska 3.

Karpackie ziółka przeciw **chrypce, duszności, kaszlom,** etc. po 25 cent. — Mniej jak 3 pakiety nie wysełam pocztą.

Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi **jedynem lekarstwem,** a mam już wyżej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Longchamps w Megyes (Siedmiogród).

Co 4 tygodnie świeży transport **herbaty chińsk. rossyj.** (od 3 do 6 fl. za ½ kilo). — **Wody mineralne** wprost ze źródeł. — **Beniguina, na piegi** i plamy na twarzy, płyn 40 c. i maść 60 c. — — **Ecaillant na odgniotki** 48 c. — — Balsam **na odmrożenie** 48 c. — — Wyborny **Ocet winny** i włoska **oliwa.** Wszelkie środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, szczoteczki do zębów, termometry etc. etc.

211 15 22 **Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.**

MALAGA Z REBARBARUM

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym i wątrobianym. Przy wzdęciach, niestrawności, obstrukcyi, hemoroidach i kongestyach środek ten najznakomitsze wywiera skutki.

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem“

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 cnt., podwójnej 2 złr. 50 cnt.

Skład **dla Krakowa** w aptece Wgo **E. Stockmara, ulica Grodzka.**

Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła bezpłatnie na żądanie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 103 13 0

W większem prowincyonalnem miasteczku w Galicyi zachodniej poszukuje poważna familia **dla dwóch chłopców nauczyciela domowego,** który byłby uzdolniony takowych należycie przez całe niższe gimnazyum prowadzić.

Reflektanci, z których pierwszeństwo mają ukończeni słuchacze filozofii, a jeżeli są żonaci, żony tychże podjęłyby się także prowadzenia dwóch w tymże domu znajdujących się dziewcząt, raczą zgłoszenia swoje z podaniem warunków wnieść do Administracyi „N. Reformy“ pod adresem **„Pedagog“.** 583 3 3

Najpiękniejsze i słynne w świecie

Goździki

są

Goździki Klatowskie

(Klattauer Chor Nelken) odznaczające się swoim wielkim, bujnym i pstrym kwiatem, któro łatwo dają się hodować i w żadnym ogrodzie lub oknie nie powinno ich brakować. Szczególniej rozwinięte tego roku kwitnące (z pewnością) polecam 100 sztuk 18 złr., 50 sztuk złr. 9 50, 25 sztuk złr. 5·05, 12 sztuk złr. 2·50, 100 sztuk bez opisu 6 złr. Następnie wielki wybór **róż, pelargonij** wszelkiego gatunku, **fuksyj, georginij** itd. Katalogi darmo.

Józef Walter,

specyalny hodowca Goździków

561 6 10 **w Klattau** (Czechy).

PAPIER

D'ALBESPEYRES

PAPIER ALBESPEYRES'A

Przeciwko Chorobom chronicznym

jakoto choroby muzgowe, paralize, choroby nerwowe, astmy, katary, choroby dzieci i starców, zmiany wieku.

ŻADNE LEKARSTWO NIE JEST SKUTECZNIEJSZE JAK WEZYKATORYA NA RAMIENIU, wielkości *srebrnej pięcio-frankówki* **podtrzymywana prawdziwym Papierem Albespeyres'a**

LICZNE FAŁSZOWANIA. Uniknąć je można przyjmując tylko pudełka tego papieru z *podpisem Fumouze-Albespeyres* i *stemplem Unii Fabrykantów.*

FUMOUZE-ALBESPEYRES, 78, **F**g. **ST-DENIS, PARIS** i we wszystkich aptekach na całym świecie.

114 14 0

Mieszkanie frontowe

złożone z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni zupełnie odnowione, widne, suche, jest **zaraz** lub **od maja** przy ulicy dolnych Młynów (obok ul. Krupniczej), 9, dom narożny, **do wynajęcia.** 62? 2 6

Woda chromowa

według przepisu **Dra Güntz** dyrektora kliniki prywatnej w Dreźnie. Wodę tą mineralną, bardzo polecaną przez wielu dyrektorów klinik powszechnych, ofiaruje pp. lekarzom i aptekarzom jedyny uprzyw. fabrykant **O. Lische,** apteka pod czerwonym krzyżem i fabryka wód mineralnych **w Plauen-Dresden, flaszkę po 50 centów.** 411 10 18

Zobacz książkę: „Die Chromwasserbehandlung der Syphilis. Eine neue Methode von **Dr. Güntz** in Dresden“. II. Auflage. Arnoldische Buchhandlung, Leipzig. Główny skład dla Austro-Węgier w aptece **Ferd. Schmied w Cieplicach** Czechy.

Kamienica dwupiętrowa

o trzech oknach, L. 6, ulica Krótka, na Kleparzu, do sprzedania. 591 3 6

Wiadomość tamże na I piętrze.

APTEKA POD ZŁOTĄ GŁOWĄ LEONA ROSNERA

w Krakowie

poleca

nowo zaopatrzony skład wszelkich środków leczniczych tak krajowych jak i zagranicznych,

przyrządów chirurgicznych i wytworów toaletowych,

proszek damski i paryski Kielhausera,
farby na włosy i mleka odmładzające włosy,
wszelkie wyroby z fabryki Richtera: Expeller, Sarsaparillian itd.
mydła lecznicze Bergera, Fanty i innych fabryk,
wina lecznicze prawdziwe francuskie i wszelkie krajowe,
wszelkie wyroby Jana Ihnatowicza,
krew czyszczące pigułki Cauvina, Brandta, Elżbiety, Pserhofera i Radlingera,
krople żołądkowe Seehofera, Kapucyńskie, Dra Rosy, Maryacelskie i Kiesowa,
proszki karlsbadzkie musujące, Tamarindien Grillon,
woda do ust anaterynowa Poppa i własnego wyrobu,
woda do ust miętowa i salicylowa, i t. p., i t. p. 534 8 13

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 poczawszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. v. Liebig na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:

Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu,

I. Wollzeile 9.

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzenych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 poczawszy.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus) 217 19 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Nasiona leśne

ze zbiorów świeżych, 95% kiełkujące, sprzedaje **Zarząd leśny w Lisowie** poczta **Biecz** 538 13 30

sosny (pinus silwestris) 2 złr. 30 c. kilo
świerka (pinus picea) 1 złr. 30 c. kilo
z opak. i przesyłką do poczty w miejscu.

Dwa folwarki

do wydzierżawienia

razem lub pojedynczo, od 1 lipca 1888 roku **we wsi Bobrowej,** o milę od Dębicy. Jeden folwark liczy ról i łąk 600, drugi 275 morgów, ziemia w $^{3}/_{4}$ pszenna, a w $^{1}/_{4}$ piaskowa w dobrym gatunku.

Zgłoszenia do **Zarządu dóbr Przecław** poczta **Przecław.** 570 3 3

Dom murowany

piętrowy, z parcelą budowlaną frontową, **przy ul. Długiej, do sprzedania.** 595 2 3

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Praktykanta

z odpowiedniem wykształceniem poszukuje księgarnia 584 3 3

J. A. Pelara w Rzeszowie.

Odznaczone medalami zasługi na wystawach krajowych i zagranicznych, oraz medalem państwowym na ostatniej wystawie krakowskiej.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

WINO CHINOWE I WINO CHINOWE z ŻELAZEM, polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, wyrabiane z najlepszej kory chinowej, a odpowiadające wszelkim wymogom medycyny, stały się niezbędnemi w ordynacyach lekarskich. — Środek ten wzmacnia cały organizm, podnieca trawienie i apetyt, nieocenionym jest dla rekonwalescentów po tyfusie, zapaleniu płuc, dyfteryi, szkarlatynie itp., w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, blednicy w rozdrażnieniach nerwowych, w wycieńczeniu organizmu, w febrach uporczywych. Dla dzieci wątłych jest to jedyny środek. Cena butelki 2 złr., pół butelki 1 złr. 20 ct.

WINO PEPSYNOWE, w niestrawności, braku apetytu, w upartej zgadze i w wielu innych cierpieniach żołądka. Cena 1 złr. 50 ct.

WINO RUMBARBAROWE, w cierpieniach żołądka, wątroby, żółtaczce, zatkaniach nawykowych i t. p. Cena 1 złr. 50 ct.

ROZCZYN „LERASA“, zawiera pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, rozdrażnieniach nerwowych, osłabieniu i wyniszczeniu całego organizmu, powstałego nieraz z tajnych pobudek, uznali najsławniejsi lekarze za środek najdzielniejszy, bo krew odmładza i wytwarza. Cena 50 centów.

BALSAM ZDROWIA, jest to wyborny środek domowy w cierpieniach powstałych wskutek złego żołądka. Okazał się zbawiennym w katarze, boleściach i kurczach żołądka, hemoroidach, braku apetytu, zgadze, zatkaniach nawykowych, bólach i zawrotach głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Liczne świadectwa służą za dowód jego skuteczności.

Wielmożny Panie! Dla żony mojej, cierpiącej chroniczny katar żołądka, bóle głowy i omdlałość, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. Już przy użyciu pierwszej połowy flaszki żona moja uczuła się daleko silniejszą i zdrowszą, a dziś cieszy się najlepszem zdrowiem. *Juliusz Potocki.*

Warszawa, dnia 29 maja 1886 roku.

SYRUP BALSAMICZNO - ZIOŁOWY. Cena 75 ct. **PASTYLKI ZIOŁOWE.** Cena 50 ct. Oba te środki złożone z wyciągów ziół górskich, smaku wybornego, usuwają najuporczywszy kaszel suchy i nerwowy, dławienie, koklusz, plucie krwią, chrypkę, duszność i zaflegmienie.

ZIÓŁKA KARPACKIE, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, ciężkość, dławienie w gardle. Cena 40 centów.

EXTRAKT SZPILKOWY, jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony rozpylaczem w powietrzu napełnia pokój trwałą, zdrową i orzeźwiającą wonią lasów szpilkowych. Cena butelki 1 złr. 50 cnt., pół butelki 75 cnt. Rozpylacz do tego 1 złr. 20 centów.

ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE i ANTIGOŚĆCOWE, są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszcząc krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i u dzieci. Cena 1 złr.

SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE. Cena 1 złr. 50 centów. **EXPELERIN.** Cena 30 ct., 60 ct. i 1 złr. 50 ct. Nacierając miejsca cierpiące jednym z tych środków dwa razy dziennie usuwa się zastarzałe darcia, reumatyzmy, gościec, reumatyzm w głowie oraz chwilowe porażenie rąk i nóg.

BALSAM NA ODMROZENIE. Środek niezawodny. Cena 50 centów. **VERRUCIN,** niszczy zupełnie odciski, brodawki i zgrubiałości skóry. Cena 50 ct. **KROPLE CUDOWNE** z kokainą. Po użyciu tych kropli ustępnje nawet najsilniejszy ból zębów. Cena 50 ct. **Wata** uśmierzająca ból zęb w 15 c. **ALLYL,** do nacierania przeciw migrenie, fluksyi, darciu i strzykaniu w uszach i twarzy. Cena 1 złr.

REGENERATEUR jest niezrównanym środkiem, przywracając bowiem siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i połysk, nadto niszczy łupież, pryszcze i wyrzuty. Przed użyciem nie trzeba włosów myć w sodzie lub mydle, lecz zwilżać włosy tym płynem, a po 8 10 dni otrzymają pierwotną barwę. Płyn ten nie brudzi skór ani bielizny, czem przewyższa wszystkie dotąd znane środki. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.

PUDER znakomicie przylegający do ciała w trzech barwach: biały, różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek lub brunetek. Cena pudełka 30 i 50 cent. i 1 złr. — Puder mego wyrobu odznacza się delikatnością, znakomitem przyleganiem do ciała tak dalece że nikt nie może posądzić o używanie pudru; nie zawiera również składników szkodliwych, przeto używanie jego polecić mogę jak najlepiej.

PASTA PIĘKNOŚCI (Crême de beauté), usuwa zmarszczki, piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze nadzwyczajną delikatność i świeżość. Cena 85 ct. **Krem glicerynowy** nadaje ciału miękkość, zapobiegając zarazem pękaniu i pierzchaniu rąk i twarzy. Cena 75 centów.

WODA DO UST. Cena 75 i 50 ct. **PASTA DO ZĘBÓW.** Cena 50 i 25 ct. Zapobiegają pruchnieniu i czernieniu zębów, krwawieniu i osłabieniu dziąseł, nadto niszczą woń nieprzyjemną, wytwarzającą się często w ustach.

ESSENCYA MIĘTOWA tylko mego wyrobu jest dobrą do robienia płukanek rannych jak i poobjednich, usuwa bowiem z ust niemiłą woń i niesmak, zarazem wzmacnia i odświeża całe podniebienie. Cena 50 centów.

ESENCYA ŁOPIANOWA. Cena 50 centów. **OLEJEK ŁOPIANOWY.** Cena 80 centów, i **ESSENCYA TANNO-ŁOPIANOWA.** Cena 80 centów. Zapobiegają wypadaniu włosów, tworzeniu się łupieżu, grzybków, świądu i płowieniu włosów.

LILIONEZA, odznacza się nadzwyczajną delikatnością i miłą wonią. Płeć wybiela i wydelikaca, łagodnie wpływa na naskórek, wskutek tego wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Zapobiega pierzchnieniu twarzy i rąk, łuszczeniu i pękaniu skóry. Usuwa pryszcze, liszaje, plamy, piegi i t. d., chroniąc zarazem od opalenia. Cena 75 ct.

MYDŁO ZIOŁOWE nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Cena 25 ct. **Mydło glicerynowe płynne,** jedyne do konserwowania cery do późnej starości, utrzymuje ją w nieustannej świeżości i delikatności, i ochrania zarazem od opalenia, plam wątrobianych i t. p. Cena 60 centów. **WODA KOLOŃSKA,** własnego wyrobu, ciesząca się ogólnem uznaniem. Cena 70, 35 i 2.50 centów. **CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI** na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia. Cena 40 centów. **PROSZEK,** niszczący mole, karakony, pluskwy i inne owady domowe. Cena 25 centów.

Apteka jest zaopatrzona we wszystkie środki lekarskie **najnowszej medycyny,** nadto we wszelkie wyroby lekarskie, kosmetyczne i perfumerye z pierwszorzędnych fabryk i laboratoryów francuskich i niemieckich. Skład wód mineralnych, przyrządów chirurgicznych i środków homeopatycznych.

Cenniki i broszuki darmo i opłatnie. 25 14 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.